



## P I Ł S U D S K I

Czarna Rachel w czerwonym idzie szalu drżąca  
 I gałęzie choiny potrąca idąca —  
 Nikogo nie chce budzić swej sukni szelestem,  
 I idzie wprzód jak senna, z rąk tragicznym gestem,  
 I wzrokiem, błędnym wzrokiem gasi mgieł welony,  
 I świt się robi naraz. I staje złękniiony.  
 Poblądle Robespierri cisi, smutni, czarni,  
 Wychodząc, z hukiem drzwiami trzasnęli kawiarni.  
 Na rogach ulic piszą straszną ręką krwawą,  
 Uśmiechają się dziwnie i giną na prawo.  
 Tylko słycać nóg tupot na ulicy pustej  
 I szept cichy. Trup jakiś z zbielełymi usty.

I gdzieś kończy muzyka jakiś bal spóźniony.  
 Pod lila abazurem mrugają lampiony.  
 Białych sukni w nieładzie senność, ciepło, zmiętość,  
 I piersi, krągłych piersi obnażona świętość,  
 I mazur, biały mazur w oglupiałej sali:  
 Dziś! dziś! dziś! Wieś zaciszna i sznury koralu.  
 Roztańczyła się sala tęgim nóg tupotem,  
 Hołubce o podłogę wałą, biją grzmotem,  
 Białe panny i panny niebieskie, różowe  
 Przelotnie a zalotnie przechylają głowę  
 I mówią czarnym frakom: „Przyjdźcie do nas jutro!”  
 I podają im usta za podane futro.

A kiedy świt różowy przez żaluzje wnika,  
 Dla siebie, nie dla gości, gra jeszcze muzyka.  
 Menuetem się cichym wiołonczeła żali,  
 I białe margrabiny przychodzą z oddali.  
 Na liljowych oparach spływają bez słowa,  
 I pannier rozłożyła markiza liljowa.  
 Kawaler podszedł błady. Pani tańczyć każe!  
 I tańczą hafty, sprzączki, koronki, plumaża.

A w klarnet, flet i skrzypce, w ukłony margrabin  
 Czerwoną, rozwichrzoną wpada nutą Skriabin.



Ludomir Słędziński: Portret wykonany w Sule-  
 jówku w r. 1924.

Drze ciszę dysonansem, wali w okiennice,  
 Muzykę wyprowadza przed dom, na ulicę,  
 Na placu rozkrzyżane w potępięncze ryki,  
 I rzuca w twarz akordom zgłodniałe okrzyki,  
 Na ziemię je obalił i kopie z rozpaczą:  
 Otworzyć wszystkie okna!! Niech ludzie zobaczą!!

Wielkimi ulicami morze głów urasta,  
 I czujesz, że rozpękną ulice się miasta,  
 Że Bogu się jak groźba położą przed tronem  
 I krzykną wielką ciszą... lub głosów miljonem.  
 A teraz tylko czasem kobieta zapłacze —

— — — — —  
 Aż nagle na katedrze zagrali trębacze!!

Marjackim zrazu cicho śpiewają kurantem,  
 A później, później białą, później amarantem,  
 Później dzielą się białą i krwią i szateństwem,  
 Wyrzucają z trąb radość i miłość z przekleństwem.  
 I dławią się wzruszeniem i płakać nie mogą,  
 I nie chrypią, lecz sypią w tłum radosną trwogą,  
 A ranek, mroźny ranek sypie w oczy świtem,

A konie? Konie wałą o ziemię kopytem.  
 Konnica ma rabaty pełne galanterji.  
 Lansjery — bohaterzy! Czołem kawalerji!  
 Hej, kwiaty na armaty! Żołnierzom do dłoni!  
 Katedra oszalała! Ze wszystkich sił dzwoni.  
 Księża idą z katedry w czerwieni i złocie,  
 Białe kwiaty padają pod stopy piechocie,  
 Szeregi za szeregiem! Sztandary! Sztandary!

— — — — —  
 A On mówić nie może! Mundur na Nim szary.

JAN LECHOŃ

## M O W A P O S A Ą U

1. Pytał się laur głowy, co pod nim schylona:  
 „O człowieku, człowieku, jakiegoś czynu do konał?  
 Czy byłeś mieczem wodza, czy też litością anioła?  
 mów, abym się dowiedział, dlaczego przez ciebie zginąłem?”
2. I zapłakał w cieniu zielonym człowiek uwieńczony przez laury,  
 mówiąc: „Oto nam obu rozgłosne grają litaury,  
 otośmy obaj nad lud na cokole wysokim wzniesieni...  
 Lecz tyś żywy, a ja zimnym tylko jestem kamieniem.  
 Powiem ci, bracie laurze, że zanim stałem się głazem,  
 wołałem ludzkiej pomocy z serca po wiele razy,  
 dźwigałem ciężar nad siły, budowałem dom sam jeden.  
 Nikt prócz mnie wiary nie miał. Nikt mi pomocy nie dał.  
 Powiem ci, bracie laurze, — szeptem i tylko tobie  
 — że mię żal gryzł pociemku, zanim mię wreszcie dobił.  
 Było tylu... i takiej mocy! I tak długo koło mnie stali,  
 ażem się w trudzie zniszczył, ogniem się w sobie spalił.”
3. Przejrzałem meke Boga, idącą ku swej Golgocie:  
 wziąłem drewna koniec na ramię, krwiałem się pod belka napoci!  
 Pomocłem przez kilka stajni, ciężarum Mu umniejszył...  
 Wierniejszym był od Piotra, słabszy — niż Cvrenejczyk...  
 Stali koło mnie — mocni, rośli, głowami w niebo —  
 dziwować im się chciało, jak Bóg się pod krzyżem grzebał!  
 Zasadali w twarze nam, pod ciernie, bardzo zbliżka...  
 Jam zginął. Bóg poszedł dalej. Skończone widowisko.
4. O bracie, zielony laurze, znużoną wieńczysz głowę....  
 Kości moje piach miłosierny przytulił i pochował,  
 ale siła została żywa i głaz, którym jestem rozrywa,  
 bo Bóg się meczy pod krzyżem, pomocv mej przyzywa.  
 Niechże rośli i mocni i meźni natężą każde ścięgno,  
 do krzyża Chrystusowego miast mnie, umarłego, się wprzegną  
 — bo laurem, jak gromem rzucę i głaz jak dynamitem rozerwę  
 i spadnę orłem drapieżnym i rwać będę ludzkie ścięwa!”

KAZIMIERA HŁAKOWICZÓWNA

## Senjorzy Legionu Młodych wstępują do Ozonu

Legion Młodych do Służby Młodych.

Zapowiedź „naprawienia“ Służby Młodych.

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(Ł) Legion Młodych jest jedną z tych licznych papierowych organizacyj, bez znaczenia, bez wpływów i co najważniejsze bez autorytetu moralnego, a zatem bez żadnej siły atrakcyjnej. Ale w oczach opinii publicznej pozostał czem był, żywym symbolem karierowiczostwa, oportunistów, demagogicznej blagi, pozostał Legionem Młodych, na który biskupi polscy wydali wyrok potępiający. — Legionem Młodych, od którego odwrócili się plecami najbliżsi współpracownicy Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj Legion Młodych powraca znów do Ozonu, skąd został usunięty przez pułk. Koca. Jakież to charakterystyczne dla zmian, zachodzących w Ozonie przy akompaniamencie ciągłej nacjonalistycznej deklamacji.

Miejsce Z. M. P. zajmuje Legion Młodych. W jaki sposób przejdzie Legion Młodych pod sztandary Ozonu? To właśnie wyjaśnił na wczorajszej konferencji prasowej w Legionie Młodych komendant jego Bociński. Starsza generacja Legionu Młodych — oświadczył on — wyjdzie z Legionu dla przejścia do bezpośredniej pracy w życiu politycznym, co oznacza, iż w większości weźmie udział w pracach Ozonu. Równocześnie przedstawiciele tej generacji powołają do życia Związek Senjorów L. M. Wychowankowie więc pp. Jędrzejewicza i Zapasiewicza zasilą przerzedzone ostatnio kadry działaczy Ozonu.

Natomiast sam Legion Młodych ma wejść do Służby Młodych, co zostanie zdecydowane oficjalnie w dniu 15 maja na kongresie w Krakowie. Na kongres ten został zaproszony major Galinat. Równocześnie p. Bociński oświadczył, że między Legionem Młodych a naprawiaczami organizacjami Związkiem Młodzieży Demokratycznej i Siewem nastąpiło daleko idące porozumienie. Obydwie te organizacje zostały również zaproszone na kongres krakowski.

Z oświadczenia p. Bocińskiego wynikało, że do Służby Młodych mają poza Legionem Młodych wejść również i Związek Młodzieży Demokratycznej i Siew, który dotychczas, jak wiadomo, odmawiał wszelkich rozmów tak z pułk. Wędą, jak i z mjr. Galinatem. W tym wypadku jednak nastąpiłaby również i zmiana koncepcji Służby Młodych, polegająca na porzuceniu zasady podporządkowania innych organizacyj jednej organizacji i jej poglądom i na przejściu do stworzenia porozumienia między poszczególnymi organizacjami przy zachowaniu im zupełnej swobody. W ten sposób Służba Młodych zbliżyłaby się do koncepcji, na której oparte jest czwóporozumienie wojewody Grażyńskiego.

Oczywiście w Służbie Młodych, do której wejdzie Siew i Młodzi Demokraci, naprawiacze będą wdzili rej, a jedyną ich przeciwną stanowić będzie slabiutka Organizacja Młodzieży Pracującej (OMP.), na czele której stoi pułk. Jur Gorzechowski, oraz Ruch Narodowo - państwowy p. Stahla, będący jednak na najlepszej drodze do zasymilowania się z Naprawą.

Na zapytanie o stosunek do Związku Młodej Polski p. Bociński podniósł z zadowoleniem opuszczenie Ozonu przez Z. M. P. p. Rutkowskiego i stwierdził, że nastąpiły zasadnicze zmiany w ozonowym Z. M. P. Również bardzo pozytywnie ocenił poszczególnych działaczy z Ruchu Narodowo - państwowego.

Konferencja prasowa w Legionie Młodych potwierdza, że Ozon, szybciej niż można było oczekiwać, przesuwają się w kierunku Naprawy i lewicy sanacyjnej. W świetle tych faktów ostatnie sensacje nabierają wyrazu zrozumiałego buntu elementów katolickich i nacjonalistycznych, które dotychczas przebywały w Ozonie.

## Nabożeństwa żałobne w dn. 12. vna L. twie

KOWNO. 12 maja, jako w odprawione msze żałobne, zakupione przez społeczeństwo polskie. w różnych miejscowościach Litwy zostaną

## PROCES O RECENZJĘ BROSZURY

„Podstawy doktryny społ.-narodowej“.

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(W) Na sali 5-tej stołecznego Sądu Okręgowego rozpoczął się w środę sensacyjny proces polityczny, oparty na tle działalności klubu „Zespołu społeczno - narodowy“. Klub ten, grupujący urzędników Ministerstwa Rolnictwa, bliskich ministrowi Poniatońskiemu, pod batutą szefa gabinetu ministra Rolnictwa, p. Krzyżkowskiego, wydał swego czasu broszurę programową, zatytułowaną „Podstawy doktryny społeczno - narodowej“.

„Czas“, omawiając tę broszurę w dwu artykułach p. t. „Nowe ognisko komunizmu“ i „Na pochyłej drodze“, zarzucił jej autorom, że wyrażają poglądy, równoległe z ideologią komunizmu i zbieżne z dyrektywami kominternu. Zarząd klubu w osobach Bogumiła Marca, Józefa Krzyżkowskiego i Zygmunta Szemplińskiego, wniósł przeciwko redakcji „Czasu“ skargę o zniesławienie. W wyniku tej skargi na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj redaktor odpowiedzialny „Czasu“, Jan Moszyński.

Na wstępie rozprawy obrońca red. Moszyńskiego, adwokat Jerzy Kurcysz, zgłosił wniosek formalny o wezwanie na rozprawę dodatkowych świadków w osobach: Jul. Babińskiego, redaktora „Merkuryusza Polskiego“, redaktora „Słowa“ Stan. Mackiewicza, pułk. Ignacego Matuszewskiego, red. Prus - Wiśniewskiego, Aleks. Grabowskiego, postów J. Hoppego, Dudzińskiego i Budzińskiego, którzy mają stwierdzić, czy tezy, zawarte w broszurze, torują wyrotową robotę kominternu. Ponadto adw. Kurcysz prosił o wezwanie na świadka d-ra Kazim. Studentowicza, który wystąpił z „Zespołu społeczno - narodowego“ po ukazaniu się broszury. Jako biegłych, którzy mają wydać orzeczenie w tej sprawie, mec. Kurcysz wskazał znanego specjalistę od zagadnień komunistycznych Henryka Glassa i prof. Stanisława Grabskiego.

Pełnomocnik oskarżenia prywatnego adwokat Kisielewski oczywiście oponował w sprawie wezwania proponowanych przez adw. Kurcysza świadków, stawiając ze swej strony wniosek o powołanie na świadków: ministra Poniatońskiego, red. Rembielińskiego, red. Piestrzyńskiego, pułk. Miedzińskiego, majora Galinat, prof. Makowskiego, prof. Bujaka, ks. Machaya i d-ra Kołodziejewskiego, którzy — jak uzasadniał adw. Kisielewski — mają zeznać, że wprowadzenie w życie tez, wyłuszczonej w broszurze, mogłoby jedynie utrudnić rozprzestrzenienie i propagandę komunizmu w Polsce. Równocześnie adw. Kisielewski proponował z drugiej strony na biegłych senatora Kaweckiego, b. wiceministra spraw wewn. i p. Fabierkiewicza.

Po naradzie Sąd odrzucił wnioski o powołanie nowych świadków, natomiast postanowił wezwać na przyszły termin biegłych, wskazanych przez obie strony. Wobec decyzji Sądu proces odroczono. Na przyszłą rozprawę stawia się biegli w osobach pp. Glassa, prof. St. Grabskiego, sen. Kaweckiego i Fabierkiewicza, którzy wydadzą opinię o programowej broszurze przyjaciół ministra Poniatońskiego. Jak widać z tego, przyszła rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

## „KraK“ o pomniku Mickiewicza

dłuta Kuny

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(W) Jak zapowiadałem już, ukazał się w środę pierwszy numer tygodnika „KraK“, wydawanego przez Stanisława Szukalskiego. Pismo zawiera szereg programowych artykułów, a ponadto także zdjęcie pomnika Adama Mickiewicza, projektowanego przed laty dla Wilna przez Szukalskiego. Pod zdjęciem jest podpis następujący: „Projekt pomnika Mickiewicza, dłuta Szukalskiego, który otrzymał pierwszą nagrodę, a zamiast którego Wilno otrzyma pomnik dłuta Kuny“.

## TELEGRAMY

## W WIRZE STOLICY

KTO TO JEST?

OSLO. PAT. Konferencja państw sygnatariuszy konwencji w Oslo zakończyła wczoraj swe obrady. Ogłoszony komunikat stwierdza, że układ haski z 1937 r. nie będzie przedłużony. Co do dalszej współpracy tych państw zostanie niebawem ogłoszone wspólne oświadczenie.

TALLIN. PAT. Wczoraj zmarła w wieku lat 87 matka naczelnego woźdźdź armii estońskiej gen. Leidonera. Pogrzeb odbędzie się dziś.

BUKARESZT. PAT. W Ateneum rumuńskim, gdzie złożone są zwłoki b. premiera Gogi, poczawszy od wczorajszej nocy, odwiedzają Ateneum tysiące rzesze ludności, aby złożyć hołd mężowi stanu. Dziś odbędzie się pogrzeb.

BERLIN. PAT. Rokowania handlowe między Rzeszą i Węgrami, dotyczące unormowania obustronnych stosunków handlowych po przyłączeniu Austrii do Niemiec, zakończone zostały wstępny układem, obejmującym zasadnicze postanowienia.

MOSKWA. PAT. Na plenum centralnego komitetu komosomółców Białorusi, zwołanem w sprawie kampanii wyborczej, stwierdzono, że oczyszczenie białoruskiej organizacji komosomolskiej z wrogich elementów w ostatnich czasach znacznie osłabło, ponieważ niektórzy członkowie organizacji uważają, iż nastąpił okres powszechnej amnestji i że usuniętych z komosomolu należy przyjmować masowo spowrotem.

WASZYNGTON. PAT. Izba reprezentantów zatwierdziła projekt ustawy o dozbrojeniu na morzu.

ROTTERDAM. PAT. Na jednej z głównych ulic miasta zawałił się sufit w kawiarni. Spód gruzów wydobyto zwłoki 10 ofiar katastrofy oraz licznych rannych. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas wyjaśnione.

BERLIN. PAT. Obecnie toczą się pomiędzy Rzeszą i Włochami rokowania handlowe na temat włączenia dotychczasowych obrotów handlowych włosko - austriackich w system obrotów handlowych Niemiec. Zakończenia rokowań spodziewają się w Berlinie z końcem bieżącego tygodnia.

## Ambasadorzy i dziennikarze u premiera

WARSZAWA. PAT. Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu wczorajszym ambasadora Rzeczypospolitej przy Kwirynale gen. Bolestawa Wieniawę - Długosowskiego, a następnie ambasadora Rzeczypospolitej przy Bukareszcie Rogera Raczyńskiego.

Z koleją premier przyjął prezydium Związku Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa red. płk. M. Szczyńskiego i wiceprezesa red. W. Gieżyńskiego, którzy zaprosili p. premiera na walny Zjazd Związku w dniu 15 b.m.

## Zamordowanie adwokata

LWÓW. PAT. Wczoraj w nocy w powiatowym mieście Lesku, województwa lwowskiego zamordowany został w swym mieszkaniu adwokat Teodor Chylak.

Sprawy zabójstwa splondrowali przy tem mieszkanie.

Spotrzągowczość to wsparcia zaleta! Nic mi nie imponują harcerze co zmachani przychodzą tabunem w nie-dzielną restaurację podmiejskiej i mówią wysuwając spieczony język:

— Mamy wielką prośbę do pana, jesteśmy strasznie głodni więc chciałbyśmy...

— Dostać obiad! Ależ dobrze chłopcy, natychmiast.

— Nie, nie proszę pana, harcerz jest zaradny. My chcemy tylko by pan nam pozwolił wykopać piec w swym ogródku.

No i dubią kuchnię na trawniku, zadymiając cały ogród, spalając wszystkie senniaki, pitraszą pół dnia, wreszcie dostają rozwolnienia i karetką pogotowia odwozi zastęp chotych do szpitala. Nie, choć sam papa Grażyński błogosławi takim wyczynom, nie mam dla nich nabożnego uznania. Lecz spotrzągowczość domysłowa, ta harcerska intuicja — to cudowna cecha!

Korzystając że trzech drużynowi łaskawie ze mną czasem rozmawiają szedłem z nimi onegdaj Marszałkowską. Patrzymy — aż tu zatrzymał się taksówka, okazały pasażer szturchnął szofera by stanął; wysiadł i płaci.

Jeden z drużynowych mówi, z mimą Szerloka Holmesa na ulopie: — To obywatel ziemski; jest ogorzwały — od częstego obcowania ze świeżym powietrzem; jest gruby, ale nie sadłem tylko — widać, że i konno jeździ i chodzi dużo; staromodny kapelus z dowodzi, że dawno w Warszawie nie był; rozwichrzone i przedługie włosy znamionują muzykologa; napewno zajdzie do tego ot sklepu z fortepianami, kupi Bechsteina.

Drug, harcmistrz dał upuści jeszcze głębszym uwagom:

— Skąd obywatel ziemski mógłby się rozbić taksówkami? Skąd kupować fortepiany? To prowincjonalny działacz Ozonu, wierny towarzysz konsolidacji. I naco mu fortepian? Zobaczyć, że on zajdzie do sąsiedniego sklepu aptecznego i kupi siolk wazelinny.

Trzeci drużynowy rzekł: — Flejtuchyl! Jego pogodne spożrzenie zdradza przyjemny charakter i miłe usposobienie. To napewno komornik. Opalony wiatrem, bo ciągle jeździł po swym okręgu. Strój niemodny — widocznie kupił go na jakiejś fcytacji starych antyków. Zajdzie napewno tu — do tej księgarni, kupi temk wierszy. Komornicy to poetyczne natury.

Szofer nareszcie wydał reszty. Gruby jegomość przebiegł pedem jeźdźnię i wpadł na drugiej stronie ulicy do baru.

Okazało się, że to przedsiębiorca pogrzebowy. Karol.

Karlsbadzka woda Mühlbrunn zalec. przez lekarzy do kuracji domowej przy zapaleniu woreczka żółciowego.

## Wycieczka z Gdańska

WARSZAWA. PAT. Do Polski przybył w wycieczkę kierownik partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku p. Albert Forster w towarzystwie p.p. Schimmla, Grossmana, Fuschy i innych. Po krótkim pobycie w Warszawie p. Forster wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się w podróż po Polsce, podczas której zwiedzi Wilno, Lwów, Kraków, Zakopane oraz inne miejscowości, jak również Centralny Okręg Przemysłowy.

## NAUKA POLSKA PRÓST JE NIEMCÓW

(W związku z posiedzeniem 6.V. w Sekcji Hist. Sztuki)

Niemcy przemaslowują z łapczywością co się tylko da i co zdolne jest podnieść siłę i urok ich potężnego narodu. Drzwi gnieźnieńskie z 18 scenami z życia św. Wojciecha, — skarab narodu polskiego, (około 1150) zaliczono do arcydzieł niemieckiej sztuki. Ewokując majstrów, artystów saskich którzy nie tylko byli zdolni także odrzwać wykonanie ale i rozumieć jakie to potrzeby religijne Polaka potrzebuje, ułatwiona była sugestia, że bez naszego sąsiada cesarskiego na Zachodzie byłibyśmy niczem. Niemiecki związek sztuki: Deutscher Verein für Kunstwissenschaft wydał album (atlas i tekst) poświęcony dwóm portalom pokrewnym, jednemu jeszcze do dziś dnia istniejącemu w Gnieźnie, i drugiemu, który znajduje się w Wielkim Nowogrodzie i był przeznaczony do katedry w Płocku i który w swoim czasie intrzygował nas mocno w Wilnie w czasach Joachima Lelewela.

Niemcy wiążą portal gnieźnieński katedry z kulturą saską. Wydając propagandowe dzieła czynią celebrazje wierząc święcie, że sztuka o której mówią czy piszą była owocem ich sereca. Byłoby to z naszego punktu trochę dziwne, gdyby inwentaryzowali arcydzieła średniowiecznej epoki u swojego sąsiada, więc u nas i wprowadzali z emfazą do podręczników

narodowej swej sztuki rzeczy nie mającej z niemi w krwi głębszego sensu.

Berliński profesor Adolf Goldschmidt wniósł we wzory saskie i doszedł do wniosku, że sztuka z Merseburga nad Unstrutą i Saalą, mniej w dół Łaby do Magdeburga jak raczej w górę w kierunku do Pragi, urodziła owych osmaście płaskorzeźb, które oglądamy zawsze w takim skupieniu, jak słuchamy magnificat czy kolędy. Goldschmidt odruchowo widząc to i owo pokrewnie w formach XI i XII w. w Niemczech przechylili się (zresztą ostrożnie) na stronę Sasów, choć miał już dane aby pomyśleć o Belgach. Wiedząc, że z Pragi było bliżej do Gniezna niż z nad Renu i też męczennik więcej był związany z Pragą niż z krajami na Zachodzie przyszedł do wniosku, że portal naszej archikatedry, to rezultat rozkwitu sztuki Sasów i promieniowania jej na Czechy, więc też z Pragi na usługi Polski.

Podważył tę całą konstrukcję prof. Marjan Morelowski w świetnej swej pracy o drzwiach gnieźnieńskich w II tomie Prae Sekcji Historji Sztuki w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Rozbijając w puch i prach mniemanie, że polski kościół XII w. w dziedzinie sztuki, był z piersi niemieckiej, dał argumenty i dowody, że w tym przy-

najmniej resorcie było diametralnie inaczej, niż myślimy.

Dziwna jest polska nauka. Rachuje się przedewszystkiem z zagranicą. — Kraków, który się był powinien odezwać — milczał. Milczenie dyplomatyczne (brak recenzji naukowej i sformułowanego zdania u speców, historyków sztuki naszych w tak ważnej sprawie) było niepokojące.

Wyjątkiem był tylko Husarski, — który niegłaskał się ogłosić w „Czasie“, że Morelowski ma rację.

Dość, że Morelowski w szeregu świetnych spostrzeżeń, skrutacji, analiz minjatur, tak badając same drzwi gnieźnieńskie, jak sztukę z XII wieku w Belgji, jeżdząc na Zachód, przywołując odkrycia, doszedł do cery:

Drzwi gnieźnieńskie modelowali ci, od których przyszły nasze benedyktyńskie klasztory, cały ruch religijny biskupów Lambertów w XI i XII w.

Nie Praga, nie anonimus z Saksonji ale środowisko Leodyny lub inne blisko tego niezrównanego chrześcijańskiego centrum promieniującego na nasze ziemie dało sztukę, którą mylnie Goldschmidt przypisał swoim rodakom. Minęło kilka lat. Trzymaliśmy się przez cały czas, jak pijany płofu nauki niemieckiej nie mogąc się doczekać autorytatywnej polskiej aprobaty. Wileńskie dociekania pouczyły matematycznie, że prądy religijne związane z Belgją nie mogą być odłączone od plastyki i że jeśli z kim zawarliśmy wewnętrzne sojusze to z wysokiem i mistykiem chrześcija-

stwem za Renem, to jest tym samym, który także Niemcy formował religijnie. Pogłębialiśmy tajemnicę Chrystusa biorąc prawdy z pierwszej ręki, akurat w tej samej szkole, z której brała Kolonja swój duchowy pokarm czyli „das heilige Köln“ Niemców.

Ciszej i niezdecydowanie areopagu naszych historyków sztuki przerwał sam Goldschmidt, przynajmniej nasze historyki sztuki w Wilnie zupełnie rację (w liście, który był gdzieś ogłoszony), że wpływy belgijskie „leodyjskie“ w drzwiach gnieźnieńskich stanowią dominację.

Niemcy są narodem nauki i nie mają powodu upierać się w problemach, którym zaprzeczają fakty. Sprawa drzwi gnieźnieńskich nie kryje w sobie dwoistości.

W swoim liście do Morelowskiego Goldschmidt przedstawia się jako badacz, któremu chodzi o prawdę i o honor nauki niemieckiej nie chegęjąc się na pasku pobocznych jakichś celów.

Istotnie drzwi brązowe gnieźnieńskie nie mogą być rezultatem sztuki saskiej XII wieku. Styl, treść eozeryzm, mistyka poucza o innym kraju, do którego prowadzi nas ta sztuka. Obraz związany z Mozą, obraz rzymskich tradycji jest więcej na miejscu.

Jesteśmy pod murem lesistych Ardenów, przed sobą mamy ujście Renu, po lewej morze, Anglję a po prawej Ren, który był zawsze barjerą. — Na posiedzeniu Sekcji Hist. Sztuki prof. Morelowski przypomniał kry-

terja, które doprowadziły go do szukania artystów za Renem a nie w Pradze.

Analiza stylu musi brać pod uwagę to co jest namacalne ale i to co pogłębia od wewnątrz istotę kompozycji.

Byłoby niezrozumiałem aby w gruncie sztuka związana tak blisko z brutalnym tępieniem Słowian, które odbywało się pod egidą właśnie cesarza Sasów, mogła mieć ową miękkość słodczy, która świeci w każdej ze scen, zawartych w drzwiach gnieźnieńskich. Senca zabicia św. Wojciecha, jest bez dzikości, brut-ności. — Daleko jesteśmy od barbarji form lwa brunswickiego, więc form, które w pobliżu Łaby, i wzdłuż Łaby szły z żelazem i ogniem wojujących Niemców. W płaskorzeźbie gnieźnieńskiej lańca i siekiera są mniej naturalizmem, więcej symbolem i wystarczy odkryć w twarzach wszystko tylko nie chuć krwi i morderstwo. Różany przedświt zapowiada, że świat chrześcijański wyda Fr. Angelica i że mimo mroku XII wieku, jest chrześcijańska mistyka i słodczy irlandzka świętego Brandana w kącie Renu, Mozy i Mozeli.

Fajdy, spokój z rzymską, jaśnienie i rozkwitaniem dalekie od krzyku i zewu krwi pełnej naturalizmu, nie ponurego, odwrotnie w trzech postaciach ucni jak w trzech Maryach błysk gracji, wszystko to emanuje z wrot gnieźnieńskich pozwalając nam wejść w atmosferę leodyjskich klasz-

torów, gdzie ewangelizowano po przez muzykę, sztukę plastyczną i sakralne formuły a nie jak Sasi, potem za niemi biorąc wzór Sasów Krzyżacy z Malboga. Przdokwie nasi brali sztukę z pierwszej ręki, jak zawsze i przekakując Niemców w XII wieku, chwytało to co było po Rzymie w Europie najwyższe. Warto sobie przy-

pomnieć niezrównane szkice z XI wieku Tadeusza Wojciechowskiego i to zadziwiająco polskie „słowiaństwo“ po chrzeście niedawnym dobrowolnym i niewymuszonym o niebo innym niż chrzest Sasów, opaly Karola Wielkiego. Ciche, słodkie, dobre, Ignaceo do sereca kultury i wzorów był, dla nas niemal „za morzem“. Nileniliśny się aby wziąć te cichość, słodczy, dob-roc, którą umiay emanować benedyktyńskie klasztory, matinee po Włoszech i po Francji wniezione dla nas gniazda pod Ardenami.

Wykazując dominantę wpływów leodyjskich w drzwiach gnieźnieńskich prof. Morelowski nie nie mówi wprawdzie o artystach, czyli ich wykonawcach. — Jednak przypomina w wydawnictwie wileńskim miniatyrę wykonaną w polskim, raczej leodyjsko - polskim klasztorze benedyktynów w Lublinie (Wielkopolska), których styl uderzająco przypomina styl drzwi gnieźnieńskich. W dalekobieżnym pociągu, którym uciekamy od Sasów i Pragi jest zatem wskazane miejsce projektowania i wykonania drzwi na naszej ziemi i w naszym domu.

Mieczysław Limanowski

## Dwa dni maja...

W pewien piękny, majowy wieczór przejeżdżała Letycja Bonaparte, w galowej karocy, ulicami Paryża. — Szesnaście kopyt miarowemu uderzaniem dudniło po bruku. Gwardziści cesarscy w złoconych uniformach towarzyszyli konno pojazdowi, na którego poduszkach spoczywała matka Napoleona. Tym gromadził się na chodnikach i wokół słychać było szepty.

Zawsze piękne, rozumne, ciemne jej oczy patrzyły uważnie na ruchliwy tłum. Myślała zapewne o dziwnych drogach losu, które ją biedną wiodły po zbiegu korsykańskim, dzięki geniuszowi syna doprowadziły do stanowiska pierwszej kobiety Francji, a jej wszystkie dzieci wyniosły na stanowiska królów i książąt. Jej synowie i zięciowie opanowali niemal całą Europę. Madame Letycja była w tej rodzinie jedyną może osobą, która nie wierzyła w trwałość tego szczęścia.

Kolasa zakrecała do pałacu Tuileries. Wysoko postawione osoby dworu prowadzą przez błyszczące jak lustro posadzki, tę, która kiedyś w Marsylii własnoręcznie latała musiała jedynę odzienie. Damy dworu we wspólnych sukniach, jasniejące skrzeczącymi diamentami pochyliły kornie głowy, gnąc się w głębokich ukłonach przed matką cesarza.

Jest to pierwsze przyjęcie u Napoleona I, które wydaje u boku swej niedawno poślubionej drugiej małżonki, Marii Luizy. Pod baldachimem tronowym, z ułkanami ze złota orłami i pszczołami, stoi cesarz obok żony. Cały jego dwór, generałowie i dyplomaci, zebrani są dookoła swego władcy. Brać i siostry uginają kolana przed Napoleonem.

Letycja Bonaparte zbliża się do tronu. Cesarz — jak do innych — wyciąga do niej dłoń do pocałunku.

Wtem ona wyprostowuje się. — Przez sekundę mierzy syna od stóp do głów, potem odtrąca jego rękę i podaje mu swoją prawą rękę do pocałunku, mówiąc:

— Ta ręka mój kochany, tuliła się, gdy byłeś jeszcze maleńki i bezradny. Potem pracowała na ciebie, abyś miał co jeść.

Napoleon przetrząsa wargi. Jego głowa schyla się głęboko nad ręką matki. Cesarzowa Maria Luiza z uśmiechem obserwuje tę scenę. Ironycznym tonem stwierdza, że ona córka cesarska i inni członkowie dynastji, zawsze w Wiedniu całowali rękę Franciszka I, na znak szacunku dla tego, który nosi koronę.

Letycja Bonaparte mierzy synową chłodnym spojrzeniem:

— Być może — mówi — różnica jest tylko ta jedna, że cesarz Austrii jest pani ojcem, a cesarz Francuzów jest moim synem.

Minęły lata, znowu nastał maj, — piękny i pachnący.

Synowie Letycji Bonaparte żyją jako zdefetrowani królowie w Austrii i we Włoszech. Ze swoimi powiernikami snują plany powrotu do minionej świetności. Historia przechodzi nad nimi do porządku dziennego.

Madame Letycja żyje skromnie w Rzymie u kardynała Fescha, swego przyrodniego brata. Myślami jest przy swoim ukochanym synu, którego trzy mają w uiewoli na osamotnionej dalekiej wyspie. Jakże nienawidzi tych wstrętnych Anglików, którzy strażują nad nim na św. Helenie!

Niespokojnymi krokami chodzi tam i spowrotem po jednym z salonów pałacu. — Napoleon musi być bardzo chory — myśli. — Tęskni za mną i wrywa mi. Czuję to. Od wielu dni muszę ciągle o nim myśleć. Każdej nocy śni mi się. Biedny mój syn — szeptać z bólem, a jej lektorka napróżno stara się poprawić nastrój.

W drzwiach staje jeden z lokajów. Skonsternowany zawiadamia, że w przedpokoju zjawił się niespodziewanie jakiś pan, który pragnie być koniecznie przyjęty przez matkę cesarza, gdyż ma dla niej wiadomość od syna.

— Proszę go zaprowadzić do salonu — mówi Letycja i daje znak lektorce, aby została. Chce sama przyjąć tę wiadomość.

Obok w galerji obrazów stoi w drzwiach obcy mężczyzna. — Przynajmniej jest zupełnie tu czysto, a jego twarz jest zupełnie nieznaną matce cesarza.

Serce Letycji Bonaparte bije mocno. Opiera się o stół w środku. — Czego się dowi?

Młodzieńcze w czerni pochylił się, potem przyklęknął. Jakgdyby z nieznajomości dala płynię jego głos do matki cesarza:

— Syn pani umarł na wyspie św. Heleny. Ostatnie jego słowa i myśli skierowane były do matki.

Letycja mocno opiera się o stół. Sala wiruje jej w oczach. Gdy pierw-

## „Ja ich znam, tych dyktatorów...”

Osiem lat temu wygnany z Rumuńi Karol II wrócił do Bukaresztu na Zielone Świątki i przedziwiał ku powszechnemu zadowoleniu niezdaną regencję, objął władzę. „IKC” wysłał swego nadzwyczajnego korespondenta, któremu król udzielił wywiadu. Korespondent opisał z niezwykłą precyzją wszystko: mundury warty i szamerowania lokaj, sukno munduru królewskiego, klamki w pałacu, obicia mebli, co się znajduje na biurku i pod biurkiem. W Polsce krzywiono się na ten system pokazywania wszystkiego. O toż trzeba przyznać, że jest to rodzaj panujący w całej wielkiej prasie: Amerykanie i Anglicy, Francuzi i Niemcy, cały ten świat lubi wiedzieć, co je Roosevelt i jakie filmy lubi Mussolini, jaki sport uprawia Hitler, a jakiego rodzaju bieliznę nosi książę Windsor, były król Wielkiej Brytanji. To też nie dziwne, że nowa książka o Hitlerze i Mussolini („Ja ich znam, tych dyktatorów”), napisana przez Ward Price, dziennikarza zagranicznego, który najlepiej zna obu dyktatorów, pisaną jest w sposób nieco dla nas Polaków, zastanawiający...

Bo najpierw — grunt co jeźdzą. Od tego zaczyna się cała biografia każdego z tych panów:

„Powszechność życiowa Hitlera jest dobrze znana: jest wegetarianem, pije tylko wodę. Najbardziej lubi „Nudelsuppe”, — zupę z grzankami. Lubi szpinak, jabłka pieczone lub surowe. Wreszcie „Russische Eier” — „jajka rosyjskie”: są to poprostu jajka na twardo podane w sosie majonezowym. Na podwieczerek jada z przyjemnością ciastka czekoladowe. Nie pije ani kawy, ani herbaty, a jedynie wodę mineralną, lub odwar z kwiatu lipowego i rumianek.

Niekiedy, po dniu wielkiej pracy, lub gdy boi się przeziębienia, pije mleko z koniakiem, ale go nie lubi.

Zapach tytoniu uważa za tak nieprzyjemny, że nie tylko sam nie pali, ale w swojej obecności nie pozwala palić nawet po obiedzie.”

Co przeczytawszy, anglosaski czytelnik Ward Price'a, bieży czempredziej do monografji włoskiego kolegi Adolfa Hitlera i znajduje zaraz odpowiednik, i materiał porównawczy:

„Duce je mało mięsa: czasami nie je go przez kilka dni. Najwięcej je w południe. Najbardziej lubi potrawy narodowe włoskie, jak risotto. Lubę zwłaszcza wszelkie jarzyny, szczególnie zaś szpinak, groszki, fasolę, selery. — bez sosu ani masta, wreszcie owoce. Przepada za grapefruitami! Kiedyś, gdy znajdował się w miejscowości w której nie mógł mieć dostac, posłał kogoś samolotem do Genui, by mu stamtąd przywoził. Nie pije wodek ani likierów, mało zaś wina. Nie pije ani kawy ani herbaty, ale każe sobie przynieść do swego pokoju pracy filiżankę rumianku. Na pierwsze śniadanie — szklanka mleka. Dwa czy trzy dni w tygodniu posel, piąc tylko parę szklanek wody z cukrem.”

Dzięki panu Ward Price wiemy również jak wygląda sen dyktatorski:

„Wrażenie zwolna mija, podnosi oczy na nieznajomego.

Niema go. Zniknął, tak, że nie zauważyła jak wyszedł.

Letycja Bonaparte opanowuje się, dzwoni, każe wołać kardynała, i opowiada mu, że Napoleon umarł. W pół godziny potem wkłada żalobę po ubóstwanym synu. Nikt nie może jej odebrać pewności, że Bonaparte nie żyje. Jej serce mówi jej, że czarny posel przyniósł wiadomość prawdziwą.

Kto nim był, tego nie udało się nigdy stwierdzić. Nie wiadomo także jak dotarł do salonu i którędy się oddalił.

Dopiero w półtora miesiąca później Letycja Bonaparte otrzymała urzędowe angielskie zawiadomienie, że cesarz 5 maja umarł na wyspie św. Heleny.

Stało się to właśnie o tej godzinie, o której czarny posel hlohowej wieści, zjawił się u jego matki.

Wybrał Wel.

„Hitler kładzie się spać zwykle dopiero około czwartej nad ranem, gdyż między drugą a czwartą w nocy studjuje raporty ministrów i ambasadorów. Żyżywa zawsze śródmi masenne, z wyjątkiem pobytów w Berchtesgaden. Ilekroć może sobie na to pozwolić, leży w łóżku do południa”.

No, a Mussolini:

„Kładzie się spać między dziesiątą a jedenastą wieczór, sypia od siedmiu do ośmiu godzin na dobe, wstaje z łóżka zaraz po przebudzeniu się, sam się goli, poczem odbywa codzienną kąpiel przedzłazką.”

Anglosasi ciekawi są sportowych upodobań obu dyktatorów. Pod tym względem jeszcze gorzej Mussolini: Poza jazdą konną i braniem przeszkód uprawia boks, pływanie, szermierkę, lotnictwo. Ponieważ wraz z premierem jednego z państw na wschodzie Europy lubi dojrzyć wszystko i zjawić się tam, gdzie nikt się go nie spodziewa, przeto ten ostatni sport oddaje mu prawdziwe usługi. I tak w ciągu jednego lipcowego dnia zwiedza pięć lotnisk, Akademię Lotniczą we Florencji, dziecięce kolonie letnie w okolicach tego miasta, dogląda robot polnych koło Pizy, jest świadkiem wypróbowywania nowych samolotów, kąpie się w Viareggio, zwiedza instytut dla matek, wreszcie wraca do Rzymu na koncert muzyki włoskiej. Zarówno sporty jak i zajęcia Hitlera wyglądają dużo bliżej. Będąc w Berchtesgaden dużo chodzi po górach. Poza to jednak nie uprawia żadnych sportów. Pracuje głównie u siebie, w zamknięciu, mało wyjeżdżając, poza większymi uroczystościami.

Obaj mają upodobania muzyczne: Hitler nie gra jednak na żadnym instrumencie; Mussolini często grywa na skrzypcach. Obaj cenią przedewszystkiem muzykę własnych krajów. Hitler najbardziej przepada za Wagnerem i wogóle za operą. Mussolini uwielbia muzykę kościelną włoską XVIII-go wieku. Łączy ich kult muzyki wrogiego dyktatorom, a miłującego wolność — Beethovena, i Hitler i Mussolini są jego wielbicielami...

Bardzo podobne są i zainteresowania literackie. Tylko że znowu nieco odmiennie:

„Mussolini czyta współczesne powieści francuskie, włoskie, niemieckie i angielskie, najbardziej jednak interesuje go historia, i to zarówno współczesne „vies romanes”, jak i poważne dzieła uczonych”.

Natomiast:

„Hitler czytał ogromnie wiele. Przedewszystkiem zna podobno dzieła wszystkich wielkich filozofów niemieckich. Na drugim miejscu 'dzie historia, geografia, sprawy społeczne i gospodarcze. Pod tym względem przestudjował gruntownie położenie wszystkich państw europejskich. Dżś jednak traktuje lekturę coraz bardziej jako rozrywkę. Jego ulubionym pisarzem jest też Karol May, popularny wśród młodzieży niemieckiej”.

Rezydencjami Hitlera są: Pałac Kancelarski w Berlinie (dawnej pałac radziwiłłowski, nabyty przez Bismarcka), apartament w Brunatnym Domu w Monachjum i górską willa w Berchtesgaden na pograniczu bawarsko-austriackim. Tu miała miejsce, w lutym b. r., dramatyczna rozmowa z kanclerzem Schuschniggem. Mussolini mieszka w Rzymie w skrzydle wielkiego pałacu książąt Torlonia. Poza to posiada dwie małe wille, w których jego rodzina spędza letnie miesiące. W prowincji Romagna, niegdyś części państwa kościelnego, skąd Mussolini pochodzi, ofiarowano mu na własność stare, niewielkie zamczysko średniowieczne. Jest to siedziba ponura, z widokiem na poszarpane skały Apeninów i roztocz Adryatyku. Mussolini zjeżdża tu samotnie, gdy potrzebuje skupienia. Jest to jego Berchtesgaden. Tu zauważyć należy, że Mussolini nie patrzył nałem okiem na paru heraldyków włoskich, którzy wyprowadzali jego rodzinę z rodu lokalnych feudałów średniowiecznych, jacy w tych stronach wladali w wieku XIII-tym. W Niemczech można również oglądać drzewo genealogiczne Hitlera: ale po dwóch najbliższych mu generacjach, wśród których mamy przedstawicieli drobnomieszczaństwa, wykazuje się tylko z naciskiem, że nowy władca Niemiec jest, jeśli nie synem, to prawnukiem i praprawnukiem chłopów.

Łączy ich jeszcze jedno: obaj przeszli okres dziennikarstwa. Mussolini przed wojną był redaktorem naczelnym głównego organu socjalistów włoskich. Posiadał znane nazwisko w prasie włoskiej. Hitler zdobył sobie jako publicysta „bardzo dużą poczytność wśród mas. Nakłady jego książek jeszcze na dłużej przed dojściem do władzy były bardzo wysokie, tak że stanowiły nawet jeden z dochodów partji hitlerowskiej. Ale znowu, jeśli Mussolini jako pisarz jest żywszym, lżejszym, a zarazem jednak i bardziej skupionym, to styl Hitlera jest cięższy, nierzadko przebijający dygresjami, odbieganiem ku innym tematom, przepłatany przykładami i opowieściami. Każdy z nich jest i tutaj odmienny. Obok Roosevelta i Stalina, którzy też uprawiali dziennikarstwo lub publicystykę, należą oni do tych współczesnych wodzów, którzy przeszli staż redakcyjny, nim doszli do władzy.

Swoją drogą ten sposób pisanja monografji odbiega od naszych protokolarnych żywości! Czy kto „zarz. kuję” napisać jaka jest ulubiona zupa Prezydenta? Albo o której kładzie się spać Marszałek Smęły? Wiemy, że nasi panowie polują z zamiłowaniem; podobno minister Kasprzycki jest miłośnikiem teatru, niestety Ludwik II bawarski. O ministrze Michałowskim opowiadał sobie, że pija wszystko z wyjątkiem wody i mleka. Kto pamięta, że pułkownik Koc wydał tomik poezji, bardziej udanych niż cały Ozon? Byłoby i u nas za czym poszukać!... Możeby to nawet nie było takie nudne.

Ksawery Pruszyński.

## Notatki polemiczne

„Gazeta Polska”

Gazeta Polska ma wspaniałych korespondentów zagranicznych na czele, ze Smogorzewskim, jednym z najlepiej poinformowanych dziennikarzy w Europie. Ale i inni: Korab - Kucharski, Chrzanowski, Sokółow i wreszcie korespondent in partibus infidelium Otmars, są też doskonałi. Gazetę Polską zaszczyca swem brylantowym piórem Tadeusz Zieliński, chluba nauki i literatury polskiej. Gazeta Polska montowana była kiedyś przez najwybitniejszego dziś w Polsce publicystę i znakomitego jak się okazało redaktora p. Ignacego Matuszewskiego. Ale od tych czasów jeden dział w Gazecie Polskiej uległ kompletnej dekadencji, obsunął się na poziom gazetki z Pacanową, lub jakiegoś organiku mjr. Galinata. Tem dziełem jest polemika w sprawach polityki wewnętrznej.

Dyskusja konstytucyjna, którą Gazeta Polska czasami prowadzi przypomina popularny dział humorystyczny, ukazujący się periodycznie pod tytułem „rysunki małego Kazia”. Argumenty Gazety Polskiej tego typu, że prasa nie może pisać o konieczności zwiększenia budżetu, ponieważ inicjatywa prawna w tych sprawach należy do rządu zasługują na określenie „wyglupiania się” i na nic więcej. Nie przeskadza to ogromnym tupetem, tonem nauicyciela przemawiającego do ucni.

Teraz Gazeta Polska w artykule wstępny zaczepia naszą dewizę, która głosi, że kwestje społeczne i gospodarcze są dla nas środkiem, a nie celem, a celem jest mocarstwo polski.

Nie lubimy nadużywać powoływania się na Marsz. Piłsudskiego. Tutaj jednak, jest zbyt oczywiste, że myśl wypowiedziana w tej dewizie odpowiada dokładnie temu czego uczył nas Marszałek Piłsudski, natomiast na argumenty, które przeciwko niej wytacza Gazeta Polska — s. p. Marszałek wzruszyłby tylko ramionami.

Wileńskie pismo Ozonu „Kurjer Wileński” bardzo się ucieszył z tego, że Gazeta Polska zaczepiła naszą dewizę. Kurjerowi Wileńskiemu bardzo zależy na wykazaniu, że na nas od czasu do czasu napada. To też natychmiast podniósł dwa palce do góry i wołał: „a ja już to pisałem, a ja już to pisałem”. Czyny to przytem z wdziękiem kundla, który podniósł łapkę zadnią i osikał Rondel.

„Słowo Narodowe”

Słowo Narodowe odpowiada nam w dłuższym artykule „Pasternak i Bereza”, w którym pisze:

Jesteśmy więc przeciwnikami kamrania bez sądu, ale jesteśmy też przeciwnikami pobłażliwości wobec zwyczajnych prowokatorów, występujących w maskach literatów.

Owszem, wypuścić Pasternaka z miejsca odosobnienia, ale wszadzić go do więzienia. Wypuścić go z Berezy, ale wpakować go do św. Krzyża.

Zdania te zupełnie wystarczyły, niepotrzebnie Słowo Narodowe napisało cały artykuł, w którym obiecuje, że jak jego stronnictwo dojdzie do władzy, to poeci w typie Pasternaka, będą używani do osuszania Polesia. Sądzę, że wtedy rzemiosło poetyckie istotnie straci na pewnej ilości adeptów.

Mnie chodziło o jedno. Aby prasa, gdy rząd zapowiada, że jakiego zbrodniarza wysła do Berezy, nie witała tego faktu radośnie, bo to... zbrodniarz. Trzeba prze-

cież pamiętać, że bardzo łatwo jest kogoś nazwać zbrodniarzem ale że w ciągu wieków doskonalono system sądowy tylko dlatego, aby karać naprawdę zbrodniarzy, a nie ludzi, na których ktoś pochopnie rzuca oskarżenia. Cat.

Z. N. P.

Nowy zarząd Z. N. P. nakazał usunięcie z lokalu Zarząd zawieszonych tam przez Zarząd Komisaryczny p. Musiōła.

Nie chodzi o to czy w lokalu Z. N. P. znajdują się czy nie znajdują krzyże. Każdy jest gospodarzem swego lokalu i nie może być w sprawach tego rodzaju żadnego przymusu. Jednak usunięcie krzyża zawieszonych ma szczególny posmak. Kierownicy Zw. Naucycielstwa nie mogli ścierpieć u siebie godła chrześcijaństwa.

Jesteśmy zdania, że daleko idące rozbieżności ideowe są niechronne i nawet pożyteczne. Ale jest gdzieś granica. Są pewne wspólne założenia narodowe, które kwestjonowane być nie mogą. Takim założeniem jest przynależność Polski do świata kultury chrześcijańskiej.


Posunięcie Z. N. P. zdaje się wskazywać, że panowie ci stoją na innym stanowisku. Nie tolerowanie symbolów chrześcijaństwa tak tylko może być rozumiane. — Panteon paryski jest niejako pomnikiem laickiej i masonijskiej Francji, a jednak na jego szczycie widnieją krzyż. Areligijna Francja przyznaje się do związku z kulturą chrześcijańską. Zw. N. P. inaczej sobie wyobraża stanowisko Polski.

Jakże to wszystko pogodzić z utraconymi i prokatołickimi zapewnieniami zarówno p. Ministra Świętosławskiego jak i p. gen. Skwarcewskiego.

A jednak są ludzie, którzy się obrażają za mówienie o dwutorowości...

Unus.

**Reumatykoin**  
szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artretyczne uśmierza Togonal. Tabletki Togonal stosowane w dawkach po 2 do 3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.



## W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- „ Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „ Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „ „ Kramarskiej i Rynkowej
- „ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ „ Przechnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.
- przy Eplanadzie
- „ Kinoteatrze „Słońce”
- „ Bibliotece Raczyskich
- „ Muzeum Wielkopolskim

PODSTAWA ARMJI JEST DUSZA PROSTEGO ŻOŁNIERZA

## Ogłoszenie ustawy o ustroju adwokatury

Ogłoszenie nowej ustawy o ustroju adwokatury ma nastąpić w czwartym numerze „Dziennika Ustaw”. Przepisy ustawy wejdą w życie z dniem ogłoszenia a przeprowadzenie wyborów do nowych władz palestry od bywać się będzie stopniowo. W ciągu najbliższych 4 tygodni mają być zwołane zgromadzenia w poszczególnych izbach dla wyboru 12 członków Naczelnej Rady Adwokackiej. Wybory w Warszawie odbędą się w pierwszych dniach czerwca. Powołanie pozostałych członków Rady przez P. Prezydenta Rzplitej nastąpi w okresie 6-tygodniowym.

## „Z nami albo przeciw nam?”

### Ultimatywne wystąpienie wodza CKP. pod adresem Dalad'era

PARYŻ. W ostrej mowie, wygłoszonej na kongresie urzędników pocztowych w Vichy Leon Jouhaux, przywódca generalnej konfederacji pracy, zagroził dziś, że syndykaty same przejdą do akcji jeżeli rząd nie podejmie dalszych reform społecznych według programu frontu ludowego. „Po trzech dewaluacjach — oświadczył Jouhaux — nieodzowne stało się zrealizowanie programu reform, których generalna konfederacja pracy żąda. Jeżeli natomiast i teraz nie będziemy wysłuchani, jeżeli stwierdzimy jeszcze raz, że słucha się jedynie interesów politycznych, to generalna konfederacja oświadczy frontowi ludowemu: albo obierzecie tę drogę, albo my ją obierzemy sami.”

„Dość trwała pauza — dodał Jouhaux, — zmusza ona kraj do dreptania w miejscu, co jeżeli będzie dłużej trwało stało się śmiertelne. Wielkie roboty publiczne, unaristawiane, uprzemysławianie, — oto czego generalna konfederacja pracy żąda mówiąc: Albo z nami, albo przeciw nam. Będziemy mieć za sobą w każdym razie dużą większość kraju.”

Mowa powyższa, w której widzi się próbę wywarcia presji na rząd Dalad'era, w momencie, kiedy składają się on do przedłużenia okresu pracy w przemyśle, wywołała wzrost napięcia politycznego. Prawdopodobnie, ażeby uzyskać na czasie, że strony rządowej ogłoszono wczoraj wieczór, że w najbliższych dniach nie ukażą się żadne nowe dekrety.

Znamienne jest, że giełda przywiązywała wczoraj więcej znaczenia do zapowiedzi o pomysłnym zakończeniu strajku w Hawrze, niż do mowy p. Jouhaux'a, przynosiąc nową zwykłą kursu francuskich papierów procentowych.

## Szkola naręczonych w Niemczech

BERLIN. Pat. Jak donosi prasa niemiecka, oddział służby macierzyńskiej organizacji kobiecej, noszącej nazwę: „Das Deutsche Frauenwerk” zorganizował pierwszą szkołę naręczonych w Schwanenwerde pod Berlinem.

W szkole tej młode dziewczęta niemieckie będą mogły zapoznać się z zadaniami przyszłej żony i matki. W najbliższej przyszłości po pozyczeniu doświadczeń z pierwszą szkołą, otwarte będą dalsze „szkoły dla żon”.

## PRZEZ OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA.

## Wyniki rozmów rzymskich w oświetleniu kół niemieckich

BERLIN. Pat. Z wynurzeń niemieckich kół politycznych wynika, że podczas pobytu kanclerza Hitlera w Rzymie nie zostały tam zawarte żadne konkretne układy czy umowy, mimo to, oceniają miarodajne czynniki niemieckie podróż kanclerza jako „niezwykle poważny sukces”, zaznaczając, że

1) w dziedzinie polityki ogólnej Europy wykazała ona światu niezmienną siłę osi Berlin — Rzym i

2) dała możliwość jasnego rozgraniczenia i ustalenia sfer wpływów obu państw.

Wybitne osobistości polityczne niemieckie określają w następujący sposób obecne stosunki włosko - niemieckie: oś Rzym — Berlin oparła się dziś na przesłankach rozmów Hitlera z Mussolinim. Głębokość jej pozostawia obok stromą wolną rękę w dziedzinie zagadnień bezpośrednio jej dotyczących. Zgodność natomiast zapatrywa ogólnie - politycznych zapewnia partnerom wzajemną pomoc w wypadku zewnętrznych trudności politycznych. Wskazują tu równocześnie, że zgodnie z zapowiedzią, daną przez stronę niemiecką przed wyjazdem kanclerza, nie mogło być mowy o podpisaniu jakichkolwiek układów o charakterze wojskowym, gdyż jest to zbyt szkodliwe i sprzeczne z zasadami, wyznaczanymi przez obie strony.

Wśród szeregu momentów, poruszonych w czasie rozmów rzymskich, omówiono podobno ogólnie: 1) kwestję ewentualnego przesiedlenia do Rzeszy 180 tys. Niemców, mieszkających we Włoszech północnych, 2) możliwość skasowania przepisów dewizowych we wzajemnych obrotach handlowych.

## Domniemany statut narodowościowy Czechosłowacji

BERLIN PAT. „Angriff” donosi z Pragi, że projektowany statut narodowościowy czeski zawierał na następujące istoty:

Autonomia kulturalna, polegająca na prawie administracji szkolnictwem;

2) Autonomia gospodarcza, wyrażająca się w podziale części dochodów państwowych, a przede wszystkim wpływów podatkowych obszaru Sudeckiego na lokalne potrzeby gospodarstwa niemieckiego;

3) Rozszerzenie praw językowych. Na terenie Sudetów nastąpiłoby równo uprawnienie języka niemieckiego do języka czeskiego, czyli: uznanie go za drugi język państwowy;

4) Poszczególne grupy narodowe mają uzyskać procentowe uprawnienie do stanowisk państwowych;

5) Stworzenie komisji kontrolnej, której skład będzie oparty na kluczu narodowościowym, celem nadzoru nad wprowadzeniem w życie statutu narodowościowego.

„Angriff” opatrzył powyższą wiadomość sceptycznymi uwagami stwierdzając, że należy zająć, czy informacje te są prawdziwe.

„Nachtausgabe” mówi również krytycznie o teorii i praktyce prasowej polityki mniejszościowej. Z jednej strony opracowuje się rzekomo statut narodowościowy z drugiej zaś prowadzi się nadal niepołączoną walkę przeciw Niemcom sudeckim. Dziennik cytuje w dalszym ciągu szereg „nowych, przerażających aktów gwałtu” w wielu miejscowościach, a nawet na kolejach i w autobusach. Dziennik przestrzega, iż Niemcy sudeccy z coraz większą trudnością zachowują dyscyplinę wobec prowokacji czeskiej.

## Interes przedewszystkiem

### Ojciec pięcioraczek kanadyjskich chce pozbyć się opieki rządowej

MONTREAL. Pat. Dr. Dafoe, jeden z opiekunów pięcioraczek Dionne, zawiadomił prasę o nowych usiłowaniach ojca dzieci, mających na celu wyrwanie ich z pod opieki rządu. Oficjalnie ojciec p. Dionne stwierdza, że jego zdaniem lepiej byłoby dla dzieci, aby wychowywały się z resztą rodzeństwa pod opieką rodziców.

Orjentujący się w stosunkach, wiążą wzrost miłości ojcowskiej p. Dionne ze zbliżającą się wystawą światową w Nowym Yorku i przypominają, że w kilka dni po urodzeniu się dzieci p. Dionne podpisał kontrakt na pokazywanie ich w czasie wystawy światowej w Chicago.

Kontrakt ten został unieważniony przez rząd prow. Ontario. Nie ulega wątpliwości, że i tym razem rząd nie dopuści do tego, aby p. Dionne zaopiekował się swoimi dziećmi.

## Przed wielką kontrakcją Chin

### Japończycy jeszcze mają inicjatywę Walki w południowym Szantung

TOKJO. Agencja Domei zapowiada, iż na froncie Suczou, na południe od Wielkiego Kanału, rozpocznie się niebawem wielka bitwa, przypominająca bitwę pod Mukdenem w r. 1905. Liczba wojsk chińskich, zebranych na froncie około 100 km., wynosi 400.000 ludzi.

Tymczasem sztab japoński ma w swych rękach inicjatywę. Dowodzi tego zajęcie wyspy Amoy oraz wielki raid lotniczy Japończyków na Suczou.

Sztab japoński stwierdza, że po zajęciu Amoy wszystkie ważniejsze wyspy u wybrzeży chińskich, z wyjątkiem Hajnan są w rękach japońskich. Zajęcie wyspy Amoy tłumaczone jest względami strategicznymi. Wyspa była dla armii kantońskiej bazą dla działań wojennych przeciwko Japonii. Duże transporty broni i amunicji szły przez Amoy dla armii chińskiej. Władze japońskie, — stwierdza komunikat oficjalny, — wydały zarządzenia, aby podczas działań wojennych na wyspie ludność cywilna nie poniosła szkody. Również interesy państw trzecich będą przestrzegane.

Amoy jest jednym z najstarszych traktatowych portów chińskich. Ludność wynosi 300.000 Chińczyków i 40.000 emigrantów z Formozy.

## Na froncie długości 200 klm.

TOKJO. PAT. Agencja Domei ogłasza następujący opis wielkiej bitwy między wojskami japońskimi i chińskimi, która rozpoczęła się na froncie Suczou, w południowej części prowincji Szantung, w rejonie wielkiego kanału.

Walki toczą się na froncie długości 200 km. Wojska chińskie otrzymały od marszałka Czang Kaj Szeka rozkaz obrony za wszelką cenę południowo - zachodniej części prowincji Szantung. B. gubernator Szantungu Hanfuczu został z rozkazu Czang Kaj Szeka rozstrzelany za oddanie stolicy prowincji miasta Cinnan japończykom.

Wojska japońskie zajęły 10 maja Tajiczu (20 km. na południe od Cining, oraz obszar na połudn.-wschód od Jungczeng. Inny oddział japoński doszedł do punktu odległego o 4 km. od Tajerczuangu, gdzie napotkał przeważające siły chińskie. Na odcinkach tych toczą się nieprzerwane krwawe walki.

Wojska japońskie, które weszły do prowincji Kiangsu walczą z Chińczykami w odległości 4 km. od Czechu. Kolumna japońska doszła do wielkiego kanału w odległości 8 km. na wschód od Hanczaungu, miasta na pograniczu między prowincją Szantung i Kiangsu i napotkała tam trzy dywizje chińskie.

Wojska japońskie posuwające się na południe od Hnji Tanczeng walczą pod Nanlaoczen (20 km. na południe - zachód od Tanczeng) z przeciwnikiem, którego siły osmiokrotnie przewyższają siły Japończyków. Dwie chińskie dywizje zajęły Mataoczen (8 km. na zachód od Tanczeng). Silny oddział kawalerii chińskiej pojawił się pod Janczuan (8 km. na północ - zachód od Mataoczen), celem przecięcia linii komunikacyjnej. Pod Sinanczen, na kolei lunghajskiej, pojawiły się również siły chińskie, które zagrażają oskrzydleniem wojsk japońskich. Przeciwko tym oddziałom skierowano kawalerię japońską. Na brzegach wielkiego kanału Chińczycy ustawili ciężkie działa.

Wojska japońskie na całym froncie posuwają się powoli naprzód z zamiarem oskrzydlenia armii chińskiej pod Suczou.

## PIJCIE HERBATĘ „SZUMILIN” firmy polskiej i chrześcijańskiej

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Manewry jesienne”.  
TEATR NARODOWY: „Cyrano de Bergerac”.  
TEATR POLSKI: „Cezar i człowiek”.  
TEATR LETNI: „Dama od Maksyma”.  
TEATR NOWY: „Serce”.  
TEATR MAŁY: „Asmoleusz”.  
TEATR KAMERALNY: „Niewiniątko”.  
TEATR MALICKIEJ: — „Jastrząb wśród gołębi”.  
TEATR ATENUM: „Szóste piętro”.  
WIELKA REWJA. Występ Józefiny Baker.  
TEATR 8-15: „Krysta Leńniczanka”.  
CYRULIK WARSZAWSKI: „Oś Cyrułik — Warszawa”.

### KINA.

ATLANTIC: „Nancy Steele zginęła”.  
BALTYK: „Pani Walewska”.  
CAPITOL: „Wrzos”.  
CASINO: „Grzech młodości”.  
COLOSSEUM: „Mocni ludzie”.  
EUROPA: „Po wielkiej wojnie”.  
FILHARMONJA: „Moje szczęście to Ty”.  
HOLLYWOOD: „Szeik”.  
IMPERJAL: „Błękitna żaloga”.  
PALLADIUM: „Pensjonarka”.  
PAN: „Za zasłoną”.  
RIALTO: „Świat mówi o nas”.  
ROMA: „Za cudze winy”.  
STYLLOWY: „Zbłądziłem”.  
STUDIO: „Cytadela warszawska”.  
SWIATOWID: „Ostatni alarm”.  
VIKTORJA: „Dzień na wyszcigach”.

### W Krakowie

TEATR MIEJSKI: Przedstawienie zawieszono.

### W Poznaniu

TEATR WIELKI: Nieczymy.  
TEATR POLSKI: „Nasza żona”.

### We Lwowie

TEATR WIELKI: „Rose Marie”.  
ROZMAITOSCI: „Lekomyślna siostra”.

### W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. ORZESKOWEJ: „Hiszpańska Mucha”.

### KINA.

APOLLO: „Pensjonarka”.  
PAN: „Tajny agent”.  
HELJOS: „Po burzy”.  
UCIECHA: „Zdradziecki wąwóz”.  
MALENKIE LUX: „Z miłością dla ciebie”.



ZOFJA BOHDANOWICZOWA.

## WSCHODNI WIATR

### OPOWIEŚ WILEŃSKA

Dziad roześmiał się gorzko:

— Widać to odrazu, że wy siostrzy wleblebna od lat w zakonie siedzicie i świata nie znacie. A ja świat wzdłuż i wszerz scho dziłem i wiem, że wojna to znaczy morderstwo, gwałt, pożoga. I widział ja tych, co ocaleli od Moskwy uciekając. Nie obrażając świętego miejsca rzeknę, że diabła by się tak ludzie nie bali jak cwego Moskwićcina. Dziwy też o nim prawią, że jakoby z nieczystym był w znowie, którym mu jako przyjaciel daje moc nadzwyczajną. Prawiła mi jedna stara niewiasta, co wśród rzezi w Smoleńsku uciekała, że na własne oczy widziała, jako te potwory dzielątkom głowy ukrecali, krew niewinną żłopiać łakomie jak piwo i zakonników tamtejszych nie ostawili w spokoju — co młodsze mniszki — pohańbili, a starsze spalili żywcem w klasztorze.

— Jezu, bądź nam miłościwi!  
— Broń nas. Matko Boża!  
— Siostrzy Konstancjo! Siostrzy Genowefo! Nie ostawajcie! Jedźcie z nami!

Ale siostrzy Konstancjo, zaperzona, chwytając rękami za kuchenne drzwi, jakby broniąc się przed przemocą, i mówi szybko i gniewnie:

— Rozumu nie macie! Któż tu kuchnię się zajmie i baczenie na wszystko będzie miał? Kto owoców w sadzie i warzyw dopilnuje? Rozumu nie macie!  
A siostrzy Genowefo podchodzi ku niej, obejmując ją i przytulając do jej ramienia przybłądła ale uśmiechającą się twarz.

### XII.

Trzecią już noc stoi Agata przy oknie swej celi na poddaszu. Za sobą z tyłu słyszy chrapanie śpiących siostr, przed sobą ma żelazne kraty, a za niemi srebrne od gwiazd i chwiejne wierzchołki drzew. Uchyła okna i przez kratę wysuwa rękę na chłód i

przewiew. Rozdyma nozdrza i wciąga w nie zapach nocy. Tak pachnie wolność, która już rychło do niej przyjdzie. Ten, kto się cieniem po ruinach z boru przekradał, kto nocami skrzydła nad nią rozpiął, ten przysłał tu młodzieńca z gobelinem, ten ją wybawi. Bo połączona jest z nim tysiącem tajemniczych nici, tak, jak te potulne serca mniszek połączone są ze swym dziwnym zmieniającym twarz obrazem.

Wśród lęku i grozy, jakie panują w klasztorze, wśród spiesznej krzątania mniszek, Agata chodzi radosna i spokojna. Przyszła przeciw godziną trwoni i udręki na te spokojne owce duszel! Na te rozmodlone oczy, łagodne usta, skrzyżowane ręce! Na tę mdlącą słodycz, co ją tu zewsząd otacza, wiezi, pilnuje! Zeszłej nocy widziała Agata ze swego okna, jak mniszki doły w ogrodzie ko pały i znosiły z kościoła i klasztoru wielkie żelazne okute skrzynie. Zakopywały je głęboko, troskliwie układały na wierzchu płyty murawy, aby znaku nie było, gdzie pochowały skarby. A ona we dnie tam poszła i wszystkie te miejsca zamamiętała dokładnie: pod kasztanem i u parawanu przy wyszczerbionej desce i pod nisko nawisłymi gałęziami dzikiego bzu.

Wiatr nocny mocniej zakolysał wierzchy drzew i wraz z szelestem liści przeszedł przez ogród jakiś szmer, jakby deptany żwir na ścieżce chrząścił. Agata bacznie wbiła wzrok w ciemność i uwięzłszy jasną twarz w czarnym kwadracie kraty patrzy w dół przez paszczę gałęzi. Cień czarny smukły stanął na otwartej polanie wśród szerokich przysadzistych jabłonek. To on!

Agata kiwa ręką na znak, że go widzi. Wtedy on obie dłonie do ust przykłada i półgłosem jaknajwyraźniej zaczyna powtarzać:

— Bądź dziś sama w podziemnej kaplicy! Bądź dziś sama w podziemnej kaplicy!

Agata śmieje się cicho, radaby mu krzyknąć, że słyszy, że zrozumiła, ale tylko kiwa ręką i głową i w szalonej radości całusa mu od ust dłonią przesyła. Chłopak milknie i obie ręce na sercu złożywszy patrzy w nią urzeczony.

Nagle skrzywnyły gdzieś drzwi i Augustyn jednym susem askakuje w cień drzew. Już go nie widać wcale. Ale Agata nie odchodzi od okna, wdycha chciwie wilgotny wiatr i marzy do światła.

Dzień, który po tej nocy nadchodzi, jest mętny, białosiny i nudny. Las za Wilenką tonie w smugach deszczu, monotannie uderzają krople w czerwone dachówki kościoła i zimnymi strugami lecą na głowy, biegających po ogrodzie mniszek.

Codzienna krzątania niecierpliwa i śpiesząca do rychłego wyjazdu rozpoczyna się na dobre. Mniszki pakują wory, skrzynie coś czyszczą, trzepią, piorą, wykopują nągwałt co dojrzalsze warzywa z ogrodu, zbierają co dojrzalsze owoce.

Agata wciąż wołana, przynaglana nie ma ani chwili czasu wolnego i nie jest sama. Błada ze wzruszenia z roziskrzonymi źrenicami, czeka wreszcie tej chwili przed zmierzchem, kiedy wraz z siostrą Genowefą zejda dolewać oliwę do lampki.

Gdy już idą przez ogród w stronę kościoła, Agata zaczyna chyttrze:

— Tak dziś czegoś tu straszno w ogrodzie.....  
Siostrzy Genowefo patrzy na nią zdziwiona:  
— Tobie straszno?  
— Nawet mnie — uśmiecha się Agata — patrzcie, jak ponuro dziś wygląda kościół.  
— To prawda! — I siostrzy Genowefo ogląda się trwożnie wokoło.

— Jestem pewna, że dziś ten w podziemiach znowu będzie straszny.

Siostrzy Genowefo blednie i przysiadła w jednej z ławek w kościele.

— Jakże my tam zejdziemy? O, jak straszno!  
— Ja odważniejsza, siostrzy, ja zejde sama, a wy tu w ławce poczekajcie.

— O, jakaś ty dobra, Agato! Naprawdę zechcesz zejść sama? Agata kiwa głową i bierze z rak mniszki klucze.  
— Wrazie czego, krzyż! — woła za nią siostrzy Genowefo — ja przybiegnę!

Agata już schodzi w dół i uśmiecha się, słysząc te słowa. Serce w niej bije równie mocno jak w te noc, gdy pierwszy raz ucieczki próbowała. Ale dziś jest pewniejsza niż wtedy, nie czuje tej bezradnej samotności, wiedząc, że wspólnik czeka na nią gdzieś w zionących wilgocią podziemiach.

D. C. N.

## Zakończenie rokowań z Litwą

KOWNO, Pat. Delegacja polska do rokowań polsko - litewskich w sprawie komunikacji wodnej zakończyła swe prace.

Dnia 11 maja w godzinach wieczornych umowa polsko - litewska w sprawie żeglugi i spławu oraz odnośny protokół podpisania i protokół końcowy zostały parafowane przez przewodniczących obu delegacji, naczelnika dr. Michała Potulickiego oraz dyr. departamentu J. Norkaitisa.

## Nieudany zamach stanu w Brazylii

Prezydent państwa wraz z żoną i córką ogniem karabinu maszynowego odparł atak na pałac.

LONDYN, Pat. Nadeszły tu wiadomości o rewolucji w Brazylii. Podobno koła wojskowe przy poparciu pewnych grup politycznych usiłowali dokonać zamachu stanu.

RIO DE JANEIRO, Pat. Zamach stanu, dokonany wczoraj w Rio de Janeiro przez integralistów (stronnictwo o zabarwieniu faszystowskim) nie udał się. Rząd ogłosił komunikat, że sytuacja jest opanowana i w całym kraju panuje zupełny spokój. Pierwszy ten zbrojny występ integralistów przeciwko rządowi prezydenta Vargasa trwał wszystkie trzy i pół godziny. Zbuntowanym udało się zająć przejściowo kilka budynków rządowych, wśród nich ministerstwo marynarki.

### Atak na pałac prezydenta

RIO DE JANEIRO, Pat. Sensacyjnym szczegółem nieudanego zamachu stanu integralistów było osobiste objęcie dowództwa nad wojskowym oddziałem pałacowym przez prezydenta Vargasa.

W chwili, gdy o godz. 1-ej w nocy grupa integralistów w mundurach żołnierzy piechoty i marynarzy zaatakowała pałac, prezydent Vargas stanął wraz z żoną i córką przy karabinie maszynowym i w ciągu dwóch godzin ostrzeliwał napastników. Ostatecznie udało się prez. Vargasowi nawiązać kontakt z prezydium policji, skąd natychmiast przysłano odsiecz.

### Aresztowanie przywódców rewolty

RIO DE JANEIRO PAT. Według danych, pochodzących ze źródeł urzędowych, przewodniczącym opanowanego w zarodku powstania był: jeden z liderów stronnictwa integralistów Plinon Salgado i ge. Bertoldo Klünger, jeden z przywódców rewolucji w Sao Paulo w r. 1932.

Najdłużej bronila się drobna grupa powstańców na wyspie Governador.

### Przebieg walki

RIO DE JANEIRO PAT. Walki w mieście zaczęły się po północy, kiedy powstańcy, zajmując punkty strategiczne, zaatakowali jednocześnie szereg gmachów publicznych: zabudowania, w których się mieszczą urzędy pocztowe, Pałac prezydenta został zaatakowany przez stu powstańców. Prezydent ostrzeliwał się z balkonu. W obronie pałacu prezydenta brało udział zaledwie 20 żołnierzy. Nierówna walka trwała do chwili, nadejścia oddziałów policji i wojska z karabinami maszynowymi. Napastnicy zostali zdesiatkowani i rozproszeni.

W walkach, jakie toczyły się w nocy, został ranny minister wojny.

## Rząd madrycki domaga się likwidacji polityki nieinterwencji

Cesarz Abisynji przybył do Genewy. — Przebieg wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów

GENEWA PAT. Przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów w śróde wypelnio wystąpienie przedstawiciela konfederacji szwajcarskiej p. Motta na rzecz całkowitego zwolnienia Szwajcarii ze wszystkich zobowiązań, któreby mogły w czemukolwiek naruszyć neutralność Szwajcarii oraz wystąpienie przedstawiciela rządu chilijskiego p. Edwardsa przeciwko obecnej konstrukcji prawnej Ligi Narodów

## Gwałtowne wystąpienie delegata czerwonej Hiszpanji

Na popołudniowym posiedzeniu wystąpił z demonstracyjną deklaracją przedstawiciel Hiszpanji Alvarez Del Vayo. P. Alvarez Del Vayo nietylko ograniczył się w swoim przemówieniu do propagandowego przedstawienia punktu widzenia rządu madryckiego na sprawę nieinterwencji, lecz również w widoczny sposób starał się doprowadzić do ostabienia porozumienia angielsko - włoskiego i francusko - włoskiego. P. Alvarez Del Vayo zaatakował w sposób wyraźny układ angielsko - włoski, a zwłaszcza punkt tego układu, dotyczący sprawy Hiszpanji, zarzucając rządowi brytyjskiemu, iż przez podpisanie układu w Wlocimaju wyraził swą zgodę na pozostawienie w Hiszpanji wojsk włoskich, oraz włoskiego materiału wojennego. Konkluzją przemówienia p. Alvarez Del Vayo, utrzymanego w tonie gwałtownym i pełnym ataków pod adresem nietylko polityki włosko - niemieckiej, lecz także polityki Ligi Narodów, jak również postępowania Francji i Anglii w sprawie nieinterwencji, było żądanie natychmiastowej likwidacji polityki nieinterwencji i przywrócenia pełnych stosunków międzynarodowych z Hiszpanią.

### Litwinów papiera...

Przedstawiciel W. Brytanji Halifax, który pierwszy zabrał głos, delegat francuski Bonnet i mfn. Komarnicki i delegat rumuński Comnen wypowiedzieli się kategorycznie za utrzymaniem polityki nieinterwencji i prac komitetu londyńskiego.

Jedynie komisarz Litwinów łącznie z przedstawicielem socjalistycznego rządu Nowej Zelandji Jordanem poparli Del Vayo na rzecz zaangażowania Rady Ligi w ponowne rozpatrzenie problemu hiszpańskiego.

### Rendez-vous między narodowej lewicy

Debaty hiszpańska prawdopodobnie będzie miała miejsce w dalszym ciągu na czwartkowym lub piątkowym posiedzeniu Rady Ligi.

Dzisiejszy przebieg debaty w sprawie hiszpańskiej, niezwykle gwałtowne wystąpienie Del Vayo, przyjazd Negusa do Genewy świadczy o wyraźnej tendencji pewnych czynników zakulisowych, zmierzających do wciągnięcia i tak już ostabionej instytucji genewskiej w spory ideologiczne. Dotychczasowy przebieg kilkudniowych obrad genewskich a przede wszystkim obecność w Genewie szeregu wybitnych działaczy skrajnej lewicy francuskiej frontu ludowego, jak również wybitnych działaczy lewicowych i pacyfistycznych W. Brytanji zdaje się coraz bardziej wskazywać na fakt, że Genewa przekształca się na trybunę polityczną o charakterze wewnętrzno - politycznym, to znaczy skrajnej lewicy francuskiej z rządem Daladier — Bonnet oraz elementów lewicowych angielskich z rządem Chamberlain — Halifax.

PARYŻ, Pat. Dotychczasowy przebieg obrad genewskich wywołał w Paryżu wyraźne niezadowolenie. Szczególnie odrocznie kwestii abisynijskiej z wtorku na czwartek i zapowiedź przyjazdu negusa przyjęto w kołach politycznych i prasie bardzo niechętnie.

GENEWA, Pat. Przybył tu wczoraj b. cesarz Abisynji.

## Oszukańcze transakcje handlowe

Szesnasty dzień procesu Michalskiego i tow.

Szesnasty dzień rozprawy w procesie Michalskiego pozostaje nadal pod znakiem transakcji pożyczkowych „Frampolu“ i Michalskiego. Na ławie oskarżonych Michalski i Miazga — „nieoficjalnie“ zjawili się na procesie również Idzikowski. Czai się „za plecami“ ławy oskarżonych, przy słuchując się bacznie zeznaniem świadków. Reszta bez zmian.

### NIETYRAŻNY INTERES

Pierwszy zeznaje adw. Dziewanowski, który prowadząc interesy Lisickich, pożyczzył z ich funduszów Michalskiemu 12 tys. zł.. Pieniądże oczywiście przepadły.

Adw. Dziewanowski jest również radcą prawnym Towarzystwa Kredytowego Przemysłowego, które przeprowadzało transakcje z Frampolem.

— Dlaczego pan powierzył Michalskiemu pieniądze Lisickich?

— Uważałem go za człowieka porządnego. To, że pożyczka, uważałem za dowód, że nie zrobił majątku na tem stanowisku. Z drugiej strony, ja unikałbym pożyczania, gdyż to odbiera niezależność. Interesowałem się jego osobą. Michalski wyrażał nadzieje... — Jakie nadzieje?

— Chciał sprzedać wilę, — a pozatem mówił mi, że albo kupi „Frampol“ i wysunie, albo sprzeda swoje udziały.

— Jak szacowano „Frampol“ (Mowa o szacunku przez Tow. Kredytowe).

— Dość ostro.

— Dlaczego?

— Dla nas to był taki interes tandentnie prowadzony. Czego tam nie było: i młyn, i tartak i trzepaknia, elektrownia. To był

### (TELEFONEM Z WARSZAWY).

Następny świadek, b. dyr. „Norblina“ Dzierżanowski, miał pewne wątpliwości co do stanu finansowego „Frampolu“. Gdy zwrócił się doń urzędnik Kukliński o udzielenie „Frampolowi“ kredytu towarowego w firmie Norblin, dyr. Dzierżanowski początkowo wzbierał się i kredytu udzielić nie chciał. Jako argument padło znów magiczne nazwisko Michalskiego i wreszcie po długich pertraktacjach Dzierżanowski udzielił kredytu w wysokości 10.000 zł... dzisiaj już odpisanych na straty firmy. Dzierżanowski zwrócił się również do Michalskiego o rozłożenie na raty podatków firmy Norblin. Michalski „ułatwił“ mu tę sprawę i podatki zostały rozłożone.

„Frampol“ robił wszędzie interesy, nawet w pociągu. Zandberg spotkał w pociągu prokurenta jednej z firm łódzkich, Aleksandra Nippe, któremu opowiadał o świetnych interesach „Frampolu“ i zwierył mu się, że jedzie do Łodzi, ażeby zakupić w jednej z firm tamtejszych pas transmisyjny za 1.700 zł.

Świadek Nippe, który był prokurentem firmy, produkującej właśnie pasy transmisyjne, przeciągnął klienta do swej firmy, sprzedał pas „Frampolowi“. Wynik... jak w każdej tego rodzaju transakcji „Frampolu“, 1.700 zł. strat firmy Nipiego.

Ostatni zeznawał dyrektor K. K. O. w Biłgoraju, Kucharski. „Frampol“ zdyskontował w K. K. O. weksle swych klientów. Gdy nadszedł termin płacenia weksli, okazało się, że były to weksle firm albo niewypłacalnych, albo już zlikwidowanych. K. K. O. poniosło w sumie straty na 4.000 zł.

## Świadkowie w procesie doc. Cywińskiego

### (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Jak donosiliśmy wczoraj, Sąd Apelacyjny dopuścił w procesie docenta Cywińskiego trzech świadków. Będą to: b. rektor U. S. B. prof. Marjan Zdziechowski, b. wiceprezes nowogrodzkiego Ozone Trzeciak oraz p. Bernadetta Cywińska, która będzie zeznawała na tę okoliczność, że docent Cywiński podczas pisania artykułu dla „Dziennika Wileńskiego“ nie miał pod ręką książki Wańkowicza „C. O. P.“ Pozostałych świadków Sąd oddalił.

## POŁĄGA W ZGLISZCZACH pół miasta spłonęło

RYGA, Pat. Donoszą z Połagi, że dopiero wczoraj nad ranem udało się strażom ogniowym, wspomaganym przez 6 pułk piechoty, opanować olbrzymi pożar, który wybuchł onegdaj.

Niemal pół miasta padło ofiarą ognia. Spłonęły: gimnazjum litewskie, kilka szkół ludowych, poczta, budynek zarządu miejskiego i 118 domów mieszkalnych oraz 110 zabudowań gospodarskich, przeważnie drewnianych. Ponad 1.500 osób znalazło się bez dachu nad głową. Ofiar śmiertelnych w ludziach nie było.

Kilka osób zostało poparzonych. Straty publicznej prowizorycznie na przeszło 2 miliony litów. Powód pożaru jest dotychczas niezany. Ogień wybuchł w niewielkim drewnianym domku, a następnie na skutek silnego wicheru przerzucił się na pobliskie drewniane budynki. Ucierpiała ludność przeważnie żydowska.

Litewska rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie w sprawie pomocy dla pogorzelców, głównie w sensie dostarczenia żywności, bowiem wszelkie zapasy produktów spożywczych w Połagie spłonęły.

### LOKOMOBILA

Prokurent firmy H. Cegielski św. Olgierd Drzymalowski zeznaje, że w roku 1931 Zandberg zwrócił się do firmy w sprawie kupna lokomobili. Ostatecznie transakcja została zawarta.

— Na jakich warunkach?

— Za cenę 80 tys. zł. Udzieliliśmy 3-letniego kredytu, otrzymując zabezpieczenie hipoteczne i za strzegając sobie w umowie prawo własności lokomobili. No i wywiad i weksle.

— Zadtku gotówką żadnego?

— Żadnego.

— Weksle z wystawienia „Frampolu“?

— Tak, zdaje mi się, że z żyrem Miazgi.

— Jak było ze spłatą należności?

— Pieniądże nie wpływały. Wywarliśmy nacisk na „Frampol“ i wówczas przyjechał Zandberg, prosząc o prolongatę i tłumacząc, że firma ma trudności płatnicze. Zgodziliśmy się na prolongatę, a gdy po ustalonym terminie pieniądze nie wpływały, wytoczyliśmy proces o zwrot lokomobili. Po odzyskaniu lokomobili sprzedaliśmy ją za 14 tys. zł.

— Ile firma straciła?

— Około 70 tysięcy zł. gdyż trzeba jeszcze doliczyć koszty demontażu i naprawy części, przewozu ich do Poznania, koszty procesu i t.p.

— Czy p. Michalski grał jakąkolwiek rolę w tej transakcji?

— Wiedzieliśmy, że jest współwłaścicielem „Frampolu“.

### JURATA

Świadek Feilchenfeld, właściciel firmy elektrotechnicznej do-

starzał dynamo 40-kilowato we dla „Frampolu“. Część należności otrzymał gotówką, resztę weksłami. Pierwszy weksel został zapłacony, następne nie. Dopiero do dłuższym czasie zgłosił się do świadka jakiś żydek komisjoner z Zamościa, przywoząc 500 zł od Miazgi.

— W tym czasie — mówi świadek — przyszedł do mnie Zandberg, którego znałem jako administratora domów, w których miał swoje kłady, oswiadczał, że on jest teraz zarządcą „Frampolu“. Do Zandberga miałem zaufanie, gdyż postępował ze mną przyzwoicie. Powiedział mi, że „Frampol“ rozwija się teraz w innym kierunku, uruchamia tartaki, że będzie budował „Juratę“, że na czele konsorcjum „Juraty“ stoi „taki a taki“ generał i t.d.

W październiku 1931 r. zwrócił się do mnie o dostarczenie generatora trójfazowego na prąd zmienny. Ponieważ wszystko to, co mówił Zandberg ugruntowało moje zaufanie, zgodziłem się generator dostarczyć, wysłałem go jednak za zaliczeniem 2 tys. zł.

### „MICHALSKI“ UMYWAŁ RĘCE

Przesyłka nie została wykupiona i wówczas znów przyszedł Zandberg proponując, żebym zamiast zaliczenia przyjął weksle z żyrem Michalskiego. Zgodziłem się na to, otrzymując weksle na 2 tys. zł. Były to weksle ciągle prolongowane.

— Czy zwracał się pan do Michalskiego w sprawie tych weksli?

— Owszem, na Nowym Świecie i na Thumackim. Michalski „umywał ręce“ od tej sprawy.

— Co zdecydowało o dokonaniu przez Pana transakcji?

— Mówiono mi, że „Frampol“ uzyskał nowe kapitały, zamożność wspólnika.

Świadek z oburzeniem mówi o roli Darowskiego i Zandberga, nazywając ich cynikami.

— W czym pan się dopatruje tego cynizmu?

— Zandberg mnie podszedł, a ten Darowski to wogóle człowiek bez najmniejszych skrupułów. Miałem u siebie w firmie niewiastę - inżyniera, jako praktykantkę, która pojechała z mojego ramienia do „Frampolu“, Zandberg zachowywał się tam wobec niej „zbyt- nio po dżentelmeńsku“, tak, że otrzymałem od niej przykre informacje.

### KOLACJE ZA 400 ŻŁ.

Sw. Teodor Zwinogrodzki, emerytowany urzędnik skarbowy, a następnie doradca w sprawach podatkowych różnych firm, znał adw. Grosskopfa, który w 1931 roku zwrócił się do niego o pożyczkę 1.000 zł. dla Michalskiego. Świadek pożyczki udzielił, a gdy przyszedło do płacenia, musiał skierować sprawę do Sądu, a następnie do komornika. Przyszedł wówczas do niego Grosskopf, prosząc, aby sprawę wycofał, gdyż to może zaszkodzić Michalskiemu.

— Czy znał pan Lucynę?

— Znałem.

— Skąd?

— Przez pewien czas razem pracowaliśmy.

— Co mówił Lucyna o Michalskim?

— Opowiadał, że może liczyć na dobre stanowisko w skarbowości, bo jest w przyjaźni z Michalskim, chodzą często razem na kolacje do restauracji, gdzie Lucyna płaci za Michalskiego rachunki po 400 zł.

— Czy świadek żyrował weksle Michalskiemu?

— Tak, żyrowałem weksle na 4.500 zł., dyskontując jego weksle w domu bankowym Szerszewskiego.

— Czy interwenjował pan w sprawie firmy Kraft?

— Nie, nigdy. Była sprawa jednej cukrowni, której urząd skarbowy zaliczył do obrotu — obrot 2 miliony złotych, uzyskany z eksportu. Interwenjowałem w tej sprawie przez Grosskopfa, który ciągle mówił, że sprawa będzie przychylnie załatwiona. Gdy miałem już w kieszeni odmowną konstatację Ministerstwa Gro-

kopf twierdził, że właśnie w najbliższych dniach sprawa będzie przychylnie zdecydowana. Pokazałem mu wówczas decyzję Ministerstwa — oczywiście nastąpiła konsternacja.

## Otwarcie konferencji historyków węgierskich i polskich

KRAKÓW P. I. Konferencja historyków węgierskich i polskich zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne rozpoczyna się wczoraj w środy 11 bm.

Ze strony węgierskiej przybyli: prof. dr. Aleksander Domanovsky urzędujący wiceprezes węgierskiego Towarzystwa Historycznego i członek Izby Magnatów, prof. Emeryk Lukács, prof. dr. Adorjan Direky i dyrektor archiwum dr. b. Kossanyi.

Otwarcie konferencji nastąpiło o godz. 12-ej w sali posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności. Imieniem Polskiego Towarzystwa Historycznego otworzył konferencję prezes krakowskiego oddziału P.T.H. prof. dr. St. Kurzeba, witając przybyłych i zapożyczając obrady. Imieniem węgierskiego Towarzystwa Historycznego odpowiedział prof. Domanovsky. Przemówienia wygłoszono w języku polskim i węgierskim.

## Nieznany rękopis powieści autobiograficznej Konstantego Gaszyńskiego

PARYŻ PAT. Jedną z uczenicy centrum studiów polskich w Paryżu panna Le Henaff, poświęcającą się badaniom nad Konstantym Gaszyńskim z podróży naukowej do Aix - En - Provence przywozła niezmiernie bogate materiały, m. in. rękopis nieznanej jego powieści autobiograficznej.

## Niemcy nie otrzymają helium

WASZYNGTON PAT. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie dostarczać helium Niemcom.

## Układy włosko-japońskie

TOKJO PAT. Wczoraj popołudniu rozpoczęły się układy między Włochami a Japonią i Mandżukuo w sprawie zawarcia układu handlowego. Równocześnie rada przybozna, zebrana w pałacu cesarskim ratyfikowała traktat włosko - japoński w sprawie żeglugi handlowej, podpisaney w końcu roku 1937 w Rzymie.

## Bunt na statku duńskim

BAJONNA PAT. Na pokładzie statku duńskiego „Brigitte“, stojącego od kilku dni w porcie Bajonny, wybuchł bunt. Część załogi poturbowała zastępcę kapitana. Zaalarmowana policja i żandarmeria aresztowała zbuntowanych i przywróciła spokój. Zbuntowani marynarze oddani zostali pod sąd.

## Strajk rolny w Estonji

OSLO. PAT. Na tle nieuwzględnienia żądań w sprawie płac przystąpiło do strajku 4 tysiące robotników rolnych w najważniejszych okręgach rolniczych.

## Konfiskata majątku żyd. łoży „Bnei Brith“

BERLIN PAT. Tajna policja Gestapo skonfiskowała na rzecz państwa niemieckie majątek żydowski niezależny łoży „Bnei Brith“, której działalność uznana jest w Rzeszy jako wroga państwa i narodowi.

## W sobotę przemówienie Mussoliniego

RZYM PAT. W sobotę dnia 14 bm. Mussolini wygłosi w Genui mowę polityczną. Z okazji pobytu w Genui Mussolini weźmie udział w rozpoczęciu budowy jednego z dwóch nowych pancerników, o wyporności 35 tysięcy ton. Pancernik ten budowany będzie w stoczni Uansaldo.

## Balon „Mościce“ odnalazł się

KRAKÓW. PAT. Balon „Mościce“, którego miejsce lądowania nie było znane, odnalazł się.

Inż. Krzyszowski i p. Szorcowa zdrowo wyładowali w nocy z poniedziałku na wtorek na terytorium Czechosłowacji w miejscowości Verecki Niż na Rusi Przyskarpackiej na południe od Ławocznego w Bieszczadach.

## Kłopoty z żebrakami

JEROZOLIMA PAT. W związku ze wzrastającą liczbą żebraków w Beirucie, władze tamtejsze postanowiły wysiedlić około 10.000 żebraków do miejsc ich pochodzenia.

Kosztą ich transportu wynieść mają ponad 25.000 funtów syryjskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 11 maja 1938 r.

DEWIZY: Belgia 89.35 89.57 89.13 Berlin 213.07 212.01; Gdańsk 100.25 99.75; Amsterdam 294.40 295.14 293.66 Kopenhaga 117.85 118.15 117.55; Londyn 26.39 26.46 26.32; N. J. czeki — 530 3/4 532 529 1/2; Kabel 531 532 1/2 529 3/4; Oslo 132.93 132.27; Paryż 14.86 15.06 14.66; Praga 18.47 18.52 18.42; Sztokholm 136.10 136.44 135.76; Zurich 121.20 121.50 120.90; Mediolan 27.99 27.85; Helsinki 11.70 11.64; Montreal 528 1/2 526. Tel Aviv 26.46 — 26.32. Tendencja dla europejskich słabza, dla amerykańskich mocniejsza.

WALUTY: Belg. 89.57 89.10; Dolary amer. 529 1/2 527; Dolary kanadyjskie 526 1/2 524; Floreny holend. 295.14 293.40; Franki franc. 15.06 — 14.56; Franki szwajc. 121.50 120.70; Funt ang. 26.46 26.30; Guldeny gd. 100.25 99.75; Korony czeskie 13.00 — 10.00; Kor. duńskie 118.15 117.30; Kor. norw. 132.93 131.95; Kor. szwedzkie — 136.44 135.45; Liry włoskie 22.50 21.60 Marki fińskie 11.70 11.25; Marki niem. 105.00 99.00; Marki srebrne 115.00

AKCJE: Bank Polska 116.50; Węgieł 28.25; Lipop 75.00; Modrzewów — 14.00. Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROC.: 4 i pół proc. we-wręczna 65.00; 3 proc. inwest. 1 em. 81.75 serie 90.50; 3 proc. inwest. 2 em. nie notowana; 5 proc. konwersyjna — 70.75 70.50 70.75; 4 proc. premj. dolara 41.40 41.25; 4 proc. konsolidac. 68.50 68.75 68.25 68.50 dwa ost. drobne. 4 i pół proc. poz. ziem. seria 1 63.00 62.75; 8 proc. ziem. dol. kupon 87.14; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 64.50 64.25; 5 proc. Warsz. 1933 — 72.00 71.25 71.50; 5 proc. Częstochowy 1933 roku 62.00; 5 proc. Łodzi — 1933 — 64.25.

PROGRAMY RADJOWE NA STRONIE 8-ej.

ANKIETA TURYSTYCZNA

- 1. Kiedy (w jakim miesiącu) zamierza WP. wyjechać w bieżącym roku?
2. W jakim celu: czy pragnie WP. przede wszystkim wypoczynku, czy też szuka nowych, ciekawych wrażeń?
3. Czy roczny budżet WP. uwzględniła pozycję wydatków na podróże? Jeżeli tak, to w jakiej przeciętnie wysokości?
4. Jakie wycieczki interesują WP.: krajowe czy zagraniczne?
a) jeżeli krajowe, to jakie tereny?
b) jeżeli zagraniczne, to jakie kraje i państwa?
5. Jeżeli droga prowadzi lądem i morzem, czy woli WP. podróż koleją czy też statkiem?
6. Jeżeli WP. interesują wycieczki morskie, to jakie chciałoby się odbyć w granicach możliwości WP.:
a) ile dni przeznaczona WP. na taką wycieczkę?
b) jaki ma być kierunek: północ, zachód, czy południe?
c) czy interesuje WP. 15-dniowa wycieczka morska do Palestyny?
7. Dokąd i kiedy, zdaniem WP., należałoby organizować pociągi popularne?
8. Pod jakim hasłem, wyrażającym myśl, która powinna przyswajać turystycznym wycieczkom z Wilna, mają się odbywać te wycieczki?
a) hasło (ujęte w formę krótkiego zdania) dla wycieczek krajowych;
b) podobne hasło dla wycieczek zagranicznych.

Nazwisko i imię . . . . .
Zawód . . . . .
Adres . . . . .

UWAGA: Po wypełnieniu rubryk odpowiedzi należy kupon wyciąć i przesłać lub zaniesić do redakcji „Słowa” (Wilno, Zamkowa 2), lub do Polskiego Biura Podróży Orbis (Wilno, Mickiewicza dom P. K. O.). Wyjaśnienie, dotyczące celów ankiety, zostało umieszczone w „Słowie” z dn. 3 maja r. b. Nr. 120.

W terenie i na torach

Minima pływackie na mistrzostwa świata

Zarząd PZP. ustalił następujące minima zasadnicze dla kandydatów do reprezentacji na mistrzostwa Europy:
100 m. dowolnym — 1 min.
200 m. dowolnym — 2:25 min. (ew. kandydaci do sztafety).
200 m. klasycznym — 2:50 min.
100 m. grzbietowym — 1:12 min.

Ostatecznym egzaminem dla naszych pływaków przed mistrzostwami Europy będą mistrzostwa Polski oraz spotkania z Finlandją, projektowane na 23 i 224 lipca b. r.

Emigrant polski w reprezentacji Brazylii

PORTO ALEGRO. Jak się dowiadujemy, w piłkarskiej reprezentacji Brazylii, która grać będzie w Strasburgu o mistrzostwo świata z Polską, znajduje się piłkarz polskiego pochodzenia — Berteczko, który występuje pod pseudonimem Petesco.

Warto nadmienić, że w prasie brazylijskiej ukazały się wzmianki, krytykujące szefów drużyny Brazylii za to, że nie uwzględnili oni w reprezentacji jednego z najlepszych bramkarzy brazylijskich, Polaka z pochodzenia — Tadeusza Boguszewskiego.

Siatkarze i koszykarze estońscy w Wilnie

TALLIN. Estońska drużyna siatkówki i koszykówki ASK. z Tartu udaje się na tournée do Łotwy, Litwy i Polski.

W dniach 12 i 14 b. m. Estończycy grać będą w Rydze, 12 i 14 b. m. w Kownie, a 19 b. m. — w Wilnie z drużynami miejscowego AZS.

Niedawne boje piłkarskie we Francji o mistrzostwo świata

Rozgrywki eliminacyjne do mistrzostw świata w piłce nożnej już są ukończone.

Od 15 maja do 19 czerwca piętnaście narodowych drużyn będzie walczyło we Francji o zaszczytny tytuł najlepszego zespołu piłkarskiego świata. Kandydaci są już rozlosowani, miejsca spotkań wyznaczone i czołós przedstawią się następująco:

5 VI.

Brazylja — Polska w Strasburgu;
Holandia — Czechosłowacja w Hawrze;
Włochy — Norwegja w Marsylii;

Francja — Belgja w Paryżu;
Rumunja — Kuba w Tuluzie;
Szwecja — walkower;
Niemcy — Szwajcaria w Paryżu;

Indje Holenderskie — Węgry w Reims;

12 VI.

Zwycięzcy z powyższych spotkań grają:
Bordeaux; Paryż, Antibes, Lille.

15 VI.

Półfinały w Marsylii i Paryżu

18 — 19 VI.

Finały w Paryżu o pierwsze i drugie miejsce, a w Bordeaux o trzecie i czwarte.

Z walk wycofały się państwa: Argentyna, Boliwia, Costarica, Egipt, Japonja, Kolumbia, Meksyk, San — Salwador, Surinam, St. Zi. Ameryki Półn.

W eliminacjach odpadły: Bułgaria, Estonia, Finlandja, Grecja, Irlandja, Litwa, Luxemburg, Łotwa, Palestyna, Portugalia.

Naogół początkowo 35 państw zgłosiło swój udział do rozgrywek

Węgry biją Niemców w boksie

BERLIN. Węgierska reprezentacja bokserska pokonała w Ulm drużynę okręgu Württemberg w wysokim stosunku 14:2. Jedyne zwycięstwo dla drużyny niemieckiej wywalczył w wadze ciężkiej Maier, bijąc na punkty Węgra Nagy.

Porażka mistrza olimpijskiego

BERLIN. W Monachjum odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie na dystansie 25 klm. Sensacją zawodów była porażka mistrza olimpijskiego w tej konkurencji, Anglika Whitlocka, który zajął dopiero 4-te miejsce.

Zwycięzcy Niemiec Bertsch w czasie 1:23:29 godz. przed Woberem i Heiberem (również Niemcy).

Żądajcie „Słowa” we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Tabela loterii

5 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 95216
50.000 zł.: 79896
25.000 zł.: 77616
10.000 zł.: 130602
5.000 zł.: 56970 93700 101141
128244
2.000 zł.: 10931 10991 26167
36189 82550 80976 82922 98798
113428 115175 129431 132029
133843 141877 153856

Wygrane po 250 zł.

80 192 361 81 545 638 717 39 45
890 67 1126 227 401 60 559 603 799
942 79 2150 3 281 413 706 8 870 97
3006 11 101 18 58 72 261 352 89 554
85 641 858 409 1014 92 243 81 99 83
610 762 999 5069 129 347 71 522 85
753 68 906 30 6096 174 7130 72 234
803 6 20 584 78 620 705 13 95
8949 342 427 65 609 754 93 967 9100
20 41 424 60 64 7 506 623 707 834
948 94 10047 75 446 590 666 79 738
874 11304 5 7 453 77 526 672 735
959 84 12049 67 95 120 91 282 312
34 427 667 906 11 77 13110 243 350
95 628 816 909 14178 239 45 374 573
721 2 12 85 818 47 15312 460 527
895 6 16191 200 385 774 853 72 921
65 17005 210 300 472 627 924 45
18055 72 504 692 734 823 938 95
19001 48 115 56 376 428 69 510 74
5 96 632 840 921 746

503 75 655 88-726 929 53 120090 193
342 464 549 667 121020 81 160 274
48 71 122194 234 55 600 876 945
123092 368 461 600 64 69 931 124033
81 180 82 448 72 79 508 714 957
125022 90 143 202 324 514 64 82 84
749 63 69 99 886 936 126096 149 444
91 780 843 46 986 127113 230 384 427
55 525 128024 25 26 322 604 52 705 11
38 849 974
120046 153 606 732 52 885 969
150105 17 66 237 234 250 73 7 638
64 788 850 181408 59 831 132096
135 66 238 97 8 579 787 996 133114
202 8 310 502 782 832 44 134077
162 6 233 52 88 465 589 679 768
992 8 135187 205 40 390 1 612 30
746 843 991 136112 407 599 627
826 994 137020 64 262 872 97 419
74 652 83 705 267 907 48 67 148047
256 461 594 691 861 969 189091 59
156 84 398 430 575 606 37 714 814
916 52 87
140233 542 630 54 779 92 6 812
84 9 972 141008 48 292 340 415 36
552 4 610 896 913 66 142073 250
457 523 58 98 676 894 924 98
143368 88 430 641 53 757 68 92 91
144119 65 231 348 651 874 145182
801 96 594 98 678 859 982 146134
7 41 235 315 58 491 562 888 947
147000 15 150 61 207 29 43 6 362
548 60 71 666 831 73 148186 213
49 64 96 956 74 6 419 516 18 66
615 81 937 149013 53 74 135 46
224 84 6 9 92 34 8 64 432 534 89
854 940
150925 57 1 127 35 248 60 313
474 548 668 89 800 151001 91 140
296 308 98 436 514 80 754 870 904
73 152179 490 506 71 82 640 734
54 603 11 153037 125 61 7 95 387
556 808 151157 211 841 74 518 92
665 785 901 152569 89 637 728 812
4 156072 208 75 93 312 515 45
157073 182 95 265 728 87 158027
69 98 828 487 559 734 159077 468
88 529 61 692 55 756 72

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 131287;
25 tys. złotych na Nr. Nr.: 25765;
150174;
15 tysięcy zł. na Nr.: 661;
10 tysięcy zł. 69579, 123155;
5 tysięcy zł.: 63974 198441;
2 tysiące zł.: 1664 4255 6900 7885
46764 59363 62941 68859 99862 109262
119840 111529 118355 116887 117301
124580 126270 145852 152829;
1 tyśiąc zł.: 6804 7494 7743 9372
20278 34603 37959 41087 46751 51790
56208 59819 63579 70612 77450 78284
81238 81554 82266 89435 92845 119004
123102 125373 126658 127827 134074
134374 139372 150043 150716 155766.

Wygrane po 250 zł.

213 414 934 64 1041 470 2027 249
52 735 90 3033 189 457 682 802
4310 21 61 5435 82 524 683 822 71
6146 560 890 7020 165 365 516 38 778
8147 80 679 883 9464 552 857 10262
445 804 11278 472 81 92 12127 227
422 71 13677 14363 400 601 89 87 84
15353 520 789 16021 61 64 17288 91
905 27 18051 803 42 97 743 825 98
962 19056 120 277 322 778 943 79
20449 551 968 21118 71 422 834
22373 533 85 23108 301 460 687 24145
396 946 70 25132 430 583 909 26367
645 27020 57 103 340 473 537 603 997
28241 320 459 571 632 780 817 54
29360 834 854 30200 321 454 91 618
755 604 31082 135 334 25 74 588 933
30009 239 610 68 929 30311 702 94
72 12 890 71 7 980 35979 38944 583
722 37034 57 714 67 38088 96 154 330

IV ciągnięcie Wygrane po 250 zł.

160 51 304 77 465 851 1024 420 759
886 2045 55 698 724 874 10083 244
396 640 693 828 917 35 45 5357 7762
6102 77 282 325 918 7180 220 479
933 41 8006 279 358 66 469 646 62
962 9012 95 132 383 850 944 45 10258
463 908 72 11375 437 86 684 814 963
13168 458 632 977 14539 715 902
12024 130 560 792 851 15018 360 415
81 803 17055 598 18027 153 74 274

### Leon Schiller w Wilnie

(w.l.) Od kilku dni bawi w Wilnie, w związku z zapowiedzianym przez Teatr Miejski na Populance wystawieniem „Królów Przemieście“, znakomity teatrolog i reżyser Leon Schiller.

W dniach najbliższych, zamieszcimy obszerniejsze uwagi świetnego inscenizatora, na temat ogólnej sytuacji teatralnej w Polsce.

### Węgierski chór akademicki

Od pierwszej chwili, szczególnie serdeczny nastrój opanował publiczność, szczególnie zapamiętując Sale Sniadeckich U. S. B., w czasie koncertu Węgierskiego Chóru Akademickiego studentów Uniwersytetu Franciszka Józefa w Szeged.

Wyborne wyszkolony zespół — około 40 osób — młodych śpiewaków, pod dyktando pana Ludwika Kertesa zaznacza się czystością intonacji, nieskazitelną zgodnością w najtrudniejszych zestawieniach rytmicznych, wyraźną dykcją, bardzo szeroką skalą zróżnicowania dynamiki i pełnym przestrzeganiem wszelkich wskazówek trawlowania. Wyrównanie głosów zwłaszcza basowych bardzo dobre; chwilami tenory trochę nadmiernie wydzielali się, choć — może — przyczyną była nierównomierna akustyka sali i z tego miejsca tak się słyszało. W każdym razie, chór wykazał pierwszorzędną wartość i słuszenie był owacyjnie przyjmowany. Z wyjątkiem jednej pieśni węgierskiej i polskich — wykonanych w języku polskim — wszystko śpiewali z pamięci.

Program, rozpoczęły hymny: polskimi (w języku polskim) i węgierskimi, zawierając wyłącznie węgierską, w opracowaniu najwybitniejszych kompozytorów dawnych i współczesnych. Tylko niektóre utwory śpiewano z towarzyszeniem fortepianu, resztę wykonywano, bez akompaniamentu.

Szczególnie mnie zainteresowała wyśmienite wykonanie „Marsza Rakoczeckiego“, ułożonego na głosy przez Karłowicza, według oryginalnej partytury Berliozy, z zachowaniem imitacji polifonicznych. Ciekawe były w pieśniach ludowych, różne melodie, użyte przez Brahmsa, w słynnych „Tańcach węgierskich“.

Dwa charakterystyczne utwory fortepianowe Dohnányiego, jednego z czołowych współczesnych pianistów i kompozytorów, bardzo ładnie wykonała p. Katarzyna K. Kain. Brzmiałoby wszystko o wiele lepiej gdyby (nie wiadomo poci?) fortepian nie był z opuszczonym dekiem.

Prawdziwie sensacją była gra skrzypcami młodocianego wirtuoza p. Tibora Varga. Nieskazitelną intonacją, w najtrudniejszych pozycjach, biegłości wyśmienita, niepospolite wyczuwanie frazy muzycznej i rytmiki, gorący temperament, bardzo opanowany, dzwoniący ten i energiczne pociąganie smyczka. Na frenetyczne oklaski odegrał „Kapryst“ (a-mol) Paganini'ego tak, że z znacznie starszemu wykonawcy zrobiłoby to zaszczyt. Jeżeli dalsze postępy będą w tym samym stosunku, powinien p. Tibor Varga znaleźć się — w przyszłości — w rzędzie najpięknějších skrzypków świata.

W odpowiedzi na niezwykle serdeczne przyjęcie, odśpiewali mili goście węgierscy, po polsku „Sto lat“, wywołując istny szal radości.

Michał Józefowicz.

### Kto chce prowadzić teatr w Wilnie

WILNO. W związku z przesileniem na stanowisku dyrektora Teatru Miejskiego w Wilnie wpłynęły do Zarządu Miasta następujące oferty:

Scibora Rylskiego — dyr. teatru w Toruniu, Ryszarda Bujańskiego — reżysera teatru w Łodzi, Nuni Młodziejowskiej — Szczurkiewiczowej — założycielki teatru w Wilnie, Roberta Böhlke — dyr. teatru polskiego w Poznaniu, Kielanowskiego — reżysera z Katowic, Janusza Strachockiego — Warszawa, Stefana Kordowskiego — b. wicedyrektora teatru miejskiego w Wilnie. Poza tym ustępujący dyrektor M. Szpakiewicz zgłosił propozycję dokonania umowy z miastem przez powierzenie prowadzenia kierownictwa teatru wskazanemu przez siebie zastępcy, z którego przyjąłby całkowitą odpowiedzialność.

Wszystkie podane wyżej oferty, oraz te, które w najbliższym czasie wpłyną do Zarządu Miasta, zostaną rozpatrzone przez powołaną ad hoc komisję magistracką, w osobach wiceprezydenta T. Nagurskiego, p. Hillerowej i p. Fedorowicza do dnia 20 maja br., po czym z odpowiednim wnioskiem Magistratu sprawa kandydatur zostanie poddana zaopiniowaniu zwolnianej w tym celu komisji teatralnej.

## UNIwersYTET ku czci Sniadeckiego

W 100 ROCZNICĘ ZGONU

WILNO. W dniu wczorajszym Wileńskie Towarzystwo Lekarskie i Wydział Lekarski U.S.B. święcił 100 rocznicę zgonu Jędrzeja Sniadeckiego pierwszego prezesa Towarzystwa i wieloletniego profesora Uniwersytetu Wileńskiego.

Zagajenie wygłosił prof. dr. S. Schilling - Sengalewicz, mówiąc o charakterze uroczystości oraz powstaniu i działalności Towarzystwa Lekarskiego, którego pierwszym prezesem został obrany Jędrzej Sniadecki w roku 1806. Skolei przemawiał z ramienia Wydziału Lekarskiego prof. Dziekan Pelczar. Następnie prof. dr. A. Januszkiewicz wygłosił referat nt.: „Jędrzej Sniadecki jako lekarz i kierownik kliniki Medycznej Uniwersytetu Wileńskiego“.

Jędrzej Sniadecki po ukończeniu nauk Akademii Krakowskiej wyjechał do Wiedni, gdzie otrzymał stopień d-ra Filozofii i Medycyny. Następnie przez 5 lat blisko bawił w Austrii i Anglii. W roku 1797 otrzymał nominację na profesora wyciecznego chemii w Uniwersytecie Wileńskim; I od tej chwili z największym oddaniem się pracy, z samozaparciem pełnił służbę nauczycielską młodzieży, której całkowicie się poświęcił.

Odzymawszy katedrę chemii w Wilnie w roku 1797 i rozpoczynając pracę naukową i pedagogiczną, w której wybitnie się odznaczył, Jędrzej Sniadecki oddał się jednocześnie praktyce lekarskiej. Tytuł prof. chemii mógł nawet ujemnie wpływać na rozwój jego praktyki lekarskiej, wskazując na specjalne zainteresowania naukowe, ale nie praktycznym — lekarskim.

Pomijając jednak te względy, doświadczenie i przychyliły osobiste sprawy, że Jędrzej Sniadecki zajął odrazu czołowe miejsce wśród lekarzy. Szybko zdobył zaufanie ludności, i rozległą praktykę.

Jędrzej Sniadecki w myśli nawoływał Hipokratesa był „lekarzem w istocie, a nie w imieniu“. Wiedzący „wrodzoną skłonnością“ bogato obdarzony od natury wielkimi przymiotami umysłu i serca, osiągnął „doskonałość zawodową“ w nauce i sztuce lekarskiej. W leczeniu pamiętał, że „w czasie kryzysu sposobność, a sposobność krótką tylko stanowią chwilę czasu“. Jako lekarz — poświęcał się całemu swemu zawodowi — sam badał choroby — sam się trzęszczył by mieć należytą opiekę. Po jedenastu latach kierowania kliniką i pełnienia obowiązków nauczycielskich Jędrzej Sniadecki zeszedł ze świata dn. 11 maja 1838 r. w 70-tych roku życia. Nad trumną zmarłego ks. Trynkowski oddał wielkość i zasługę Jędrzeja Sniadeckiego w następujących słowach: „Cześć temu, o którym bez zająknięcia wzywać każdy może — oto człowiek... W tym imieniu wszystkie lego imiona, w tej dostojności całą jego zawieram doświadczenia“.

Prof. Dr. A. Wrzosek mówił o „Wielkości Jędrzeja Sniadeckiego“ — o „Wielkości człowieka, jakimś hoina w darach swoich Opatrzność — rzadko obdarza ludzką, każąc wielką na nich czekać.“

Genjusz Jędrzeja Sniadeckiego przez 25 lat na jednej katedrze zdobywał i urosił twą urokiem umiejletności. Sale wykładowe były zawsze przepiękne i nigdy może tak młodzieży akademicka nie kochała i nie obdarzała żądno go profesora takim uczuciem, jak Jędrzej Sniadeckiego.

Serdeczność ta — ostateczna niemal jego życia nie pozbawione plonu. I ta właśnie młodzież pierwsza może wyznała wielkość i genjusz Sniadeckiego, pierwszą uczęła ją w nim — gdyż zrozumienie i uznanie ze strony starszego społeczeństwa nastąpiło b. późno.

I może za trzydzieści lat, gdy będzie się obchodzić 200 rocznicę jego urodzin, znów pierwsze pokolenie uczył wielkiego swego przewodnika.

### TEATR „LUTNIA“

Dzieła z powodu żałoby orolnej przedstawienie zawieszono.

### „ORŁOW“

z Janina Kulczewka

### Magistrat nabwa dzieła sztuki

WILNO. W związku z restauracją Ratusza kierownik robót prof. Narebski, referował na posiedzeniu Magistratu sprawę zakupu dzieł sztuki na urządzenie wnetrza gmachu Ratusza w stylu epoki.

Po dołonaniu szeregu poszukiwań u antykwaryjuszów, w salach sztuki i wystawach natrafiono na wiele cennych dzieł sztuki, związanych z historią Wilna. W związku z tem Magistrat postanowił wszcząć pertraktacje w sprawie nabycia dla Ratusza kilku wartościowych obrazów i kompletów mebli stylowych.

## Dzisiejsze uroczystości żałobne w Wilnie

Komitet Wojewódzki Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ustalił program uroczystości w Wilnie w dniu 12 maja r.b., jako w dniu żałoby narodowej.

### DZIEŃ 12 MAJA

Godzina 9.30 — nabożeństwo w Ostrzej Bramie dla młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie młodzież wyruszy na Rossie, gdzie złożą wieniec. Godz. 10.00 — uroczyste nabożeństwo w Bazylce wileńskiej; godz. 10 — 17 składanie wieńców na Rossie przez organizacje społeczne; godz. 11 — 13 prękanie gminie m. Wilna przez władze wojskowe cmentarzyka i mauzoleum na Rossie. Akt ten będzie nosił charakter ściśle wewnętrzny.

Do godziny 19.45 — zbiórka organizacji kombatanckich, szkół i korporacji oraz organizacji społecznych na Rossie. Na cmentarzyk wchodzi sztabary i chorągwie z jednym sztandarowym. Godz. 20.44 — trzy strzały armatnie w różnych punktach miasta rozpoczynają „chwilę ciszy“ 20.45 — jako w rocznicę momentu zgonu zapanuje 3-minutowa „chwila ciszy“.

W tym momencie winno ustać wszelki ruch i dźwięk. Stają przecho-dnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy i motory. Równocześnie z roz-poczęciem „chwili ciszy“ zapłoną na wzgórzach ogniska, na górze Trzy-krzyskiej i Boufałowej. Po skończe-niu zaś tej chwili, przy płonących ogniskach zostaną odczytane wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Godz. 20.48 — zakończenie „chwili ciszy“ — 21 strzałów armatnich. Godz. 20.50 — dzwony kościelne oraz syreny kolejowe i fabryczne. Godz. 21.00 — odczytanie rozkazu Marszałka Piłsudskiego na zakończenie wojny. Godz. 21.10 — złożenie wieńców przez wojewodę, inspektora armii, rektora U. S. B. i prezydenta miasta. Po złożeniu wieńców przed mauzoleum odbędzie się żałobna defilada wojska, prowadzona przez inspektora armii.

### ROZPLANOWANIE MIEJSC NA ROSSIE

Na wieczorne uroczystości na Ros-sie w dniu 12 maja miejsca dla orga-nizacji, młodzieży i publiczności zo-stały rozplanowane i przydzielone w pobliżu cmentarzyka w następujący sposób:

a) dla przedstawicieli władz miej-sce na chodniku na wysokości lewego rogu muru cmentarzyka. W lewo od przedstawicieli władz — miejsca dla Senatu i profesorów U.S.B.

b) na południowej stronie emen-tarzyka na ścieżce prowadzącej do

bramy głównej cmentarza cywilnego — miejsce dla Rodziny Wojskowej. W prawo od Rodziny Wojskowej na trawniku obok pomnika — kapliczki — miejsce dla młodzieży akademi-ckiej.

e) na chodniku naprzeciw południowego rogu cmentarzyka po drugiej stronie ulicy z prawej strony od ustawionych wojskowych werblistów — miejsca dla Polaków z zagranicy. W prawo od Polaków z zagranicy — miejsce również dla młodzieży akademickiej.

d) w lewo od werblistów — miej-sce dla Federacji. W lewo od Federa-cji miejsce dla Rodziny Urzędniczej i Policyjnej (po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko na wartownię).

e) na południowej części stoków (wzgórz) naprzeciw mauzoleum — miejsce dla młodzieży szkolnej (od ścieżki do ścieżki, wyłożonej płytami).

f) miejsce dla publiczności niezor-ganizowanej w tyle za Federacją, u podnóża północnej części stoków (wzgórz) naprzeciw mauzoleum.

Zajęcie tych miejsc winno nastą-pić do godz. 20-ej.

Młodzież szkolna, akademicka i organizacje społeczne proszone są o przybycie w zwartych szeregach.

O wszelkie informacje co do przy-działu i zajmowania miejsc należy zwracać się do oficera porządkowego.

Komitet Wojewódzki Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskie-go zwraca się do wszystkich właścicieli restauracji, kawiarni, cukierni i t.p. jakoteż lokali rozrywkowych z prośbą o zaniechanie muzyki i przed-stawień w tym dniu.

### AUDYCJE RADJOWE

Polskie Radio w dniu 12 maja transmitować będzie:

Od godz. 10 do 11.15 — nabożeń-stwo z Katedry Warszawskiej, repo-rtaż z Belwedera, Waweli i Rossy.

Od godz. 11.15 do 11.40 — audy-cje w wykonaniu sierońców im. Józ-eefa Piłsudskiego w Wilnie.

Od godziny 15.30 do 16.00 — „Trwałe pomniki wielkości“ — zbio-rywo meldunek ze wszystkich rozgo-śni Polskiego Radja.

Od godziny 17 do 17.20 — „O Józ-ezefie Piłsudskim“ Artur Świrski. Werble.

Ogędzie Pana Prezydenta Rzeczy-po-spolitej.

Godz. 19.20 — „Wielkość Tragicz-na“ poemat Wierzyńskiego. Transmisja z Łodzi.

Od godziny 20.40 do 21.05 — „W godzinę śmierci“.

Polski ze sztandarami wyjechały do Żłtowa, miejsca urodzenia Józefa Piłsudskiego, gdzie była na nabożeństwie żałobnym.

Wczoraj wieczorem całe mia-sto zostało udekorowane flagami, przepasaniami krepą.

S. T. P.

## Janusz Jan Moszyński

uczeń gimnazjum w Oszmianie  
opatrzoney 55. Sakramentami zasnął w Panu dnia 11 maja r. b. w wieku lat 15.

Wyprowadzenie z domu przy ulicy Montwiłłowskiej 1 (w Wilnie) odbędzie się o godz. 9-ej do kaplicy na Rossie, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobach rodzinnych.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w żalu

**Rodzice, Siostra i Rodzina.**

### Rocznica bitwy pod Kaniowem

WILNO. W dniu 11 bm. z inicjatywy związku Kaniowców i Żeligow-czyków okręgu wileńskiego odprawio-ne zostało w kościele gimnazjowym nabożeństwo żałobne za dusze poleg-łych żołnierzy polskich w bitwie pod Kaniowem.

Na nabożeństwo przybyli członko-wo związku Kaniowców i Żeligow-czyków z rodzinami, przedstawiciele władz z wojewodą Bocińskim i wojska z gen. Kwaciszewskim oraz dele-gacje związków kombatanckich stęderowanych w P.Z.O.O.

### Powstanie w Nieświeżu — PRZEDMIOTEM BADAŃ NAUKOWYCH.

Zarząd Sekcji Historji Najno-wszej Towarzystwa Przyjaciół w Wilnie powiadamia, że w celu ze-brania materiału historycznego i odtworzenia przebiegu powsta-nia w Nieświeżu w marcu 1919 r. Sekcja wyłoniła grono bada-czy z prof. dr. Marjanem Masso-niusem na czele, którzy mają przeprowadzić tę pracę. Uczest-nicy powstania i wszyscy posiada-jący jakiegokolwiek materiał do dziejów powstania w Nieświeżu, proszeni są o nadsyłanie relacji i dokumentów na ręce sekretarza Sekcji, dr. Walerjana Charkiewi-cza (Wilno, Zygmuntowska 2, gmach Bibl. im. Wróblewskich).

### Siedztwo w sprawie księ-garni litewskich w Wilnie

WILNO. W lutym r.b. urzędnicji sta-rostwa grodzkiego w Wilnie oraz poli-cji przeprowadzili rewizję w księ-garniach litewskich: M. Szlajepijewy i A. Rastenskiemu, jak również w prywat-nych lokalach sekretarza zamkniętego towarzystwa Św. Kazimierza R. Bag-donosa i mieszkańców studentek A. Skrebutasówny i W. Maminskiej. Po rewizjach zabrano książki oraz czaso-pisma. Obecnie każda z tych osób otrzy-mała osobne zawiadomienie siedzje siedzącego, że siedztwo w ich sprawie będzie rozszerzone.

Zgodnie z dostarczeniem wspom-inanym osobom zawiadomieniami wszy-stkie te osoby oskarżone są o to, że w nieokreślonym okresie czasu od dnia 3 lutego 1938 roku zrywowały się do od-erwania części państwa polskiego, zbierając i pozyskując innym książki, w których zachęcano do popełnienia takich przestępstw.

W marcu r.b. w Lidzie rozpatrywano sprawę sądową kilku byłych nauczy-cieli litewskich oraz kierowników czy-telni, oskarżonych o przygotowywanie do osterwania części państwa polskiego, przechowywanie i pozyskiwanie antypa-ństwowych książek i t.d.

Skazaani na różne okresy wziętą apelowali. W maju mają się odbyć spra-wy tych osób w Sądzie Apelacyjnym.

### Naroda sportowa Wilna dla Polaków w Ameryce

WILNO. Sokolstwo Polskie w Ame-ryce zwróciło się do Prezydenta mia-sta Wilna z prośbą o ufundowanie nar-odowy sportowej w związku z Pier-wszą Polską Olimpiadą Sokolstwa, która odbędzie się w Pittsburghu w dniach 24, 25 i 26 czerwca r.b. pod protektoratem ambasadora Rzeczy-po-spolitej hr. Jerzego Potockiego i gu-bernatora stanu Pensylwanja George Earle.

Olimpiada zorganizowana zostanie z okazji 50-lecia istnienia sokolstwa polskiego w Ameryce i obejmie wszy-stkie polskie organizacje w sumie oko-ło miliona osób. Magistrat pragnąc zaakcentować łączność Wilna z Pola-nją amerykańską, postanowił poważ-nić prezydenta miasta do ufundowa-nia powyższej nagrody.

### Pożyczka na budowę Targów Północnych

WILNO. Dążąc do wykończenia zabudowy terenów Targów Półno-cnych w Wilnie, jeszcze w roku bie-żącym Zarząd Miejski postanowił za-ciągnąć w Banku Gospodarstwa Kra-jowego pożyczkę w sumie 312.500 zł. na budowę pawilonów targowych. Bę-dzie to pożyczka długoterminowa z oprocentowaniem około 6 proc. w sto-sunku rocznym.

### Rejestracja LEKARZY-DENTYSTÓW

WILNO. Wszyscy lekarze - denty-ści powinni być zarejestrowani w wła-dzy administracyjnej.

W związku z tem lekarze - denty-ści, zamieszkałi w Wilnie, którzy do tychczas nie zarejestrowali się w sta-rostwie grodzkiem w Wilnie, powinni podać swe adresy do starostwa grodz-kiego (lekarz grodzki) w Wilnie do dnia 18 maja r.b. lekarze - dentyści z innych powiatów — do odnośnych sta-rostw powiatowych wedle miejsca swe-go zamieszkania.

### Odpowiedzi Redakcji

Pani Wandzio T. Wiersza Pani nie wydrukujemy. Panu J. Skarbk Michalskiemu z Nowego - Siota. Dziękujemy! Zgadnamy się całko-wicie z uwagami Szanownego Pana. Nie wydrukujemy tylko przez wzgląd na to, że tezy przez Pana wysuwane były już parokrotnie na naszych szpal-tach wypowiadane. Nie chcemy się więc powtarzać. Panu Marjanowi B. Dziękujemy! Zamieścimy w rubry-ce „Głosy czytelników“.

### W ciężkich czasach zdrowie jest jeszcze cenniejsze.

Przy REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, SKLEROZIE naturalny sok z oszku F. F. APTEKA MAZOWECKA Mazowiecka 10.

### Kożuchy mają powodzenie!

Kożuchy, burki, derki i t.p. artykuły przyrodziewku podróżnego naszych kmiotków, cieszą się zdecydowanym stałym powodzeniem!

U młodszych swojszczyzny, folkio-ru, regionalizmu i jak tam jeszcze? Owszem! Przedewszystkiem jednak u młodzieży wileńskiej, zarówno ucznych jak rynekowych!

Gdyby zebrać w jedno wszystkie po-kradzione w Wilnie z wozów, nainym zaginionym i oszołomionym ruchem miejskim chłopom, burki i kożuchy mo-znały być to tych żałoby wielki dom konfekcyjny tych artykułów ubranio-wych!

Naprzekład, ostatnio, w jednym ty-lko dniu, „zwędzono“ z wozów przyby-łym do Wilna kmiotkom: ignacemu Żu-kowskiemu z gm. Niemieńskiego, — burkę na rynku Łukiskim; zaś Władysławowi Szatkowskiemu z gm. Szums-kiej — kożuch na rynku Zaręcznym...

Powodzenie, można powiedzieć, u-biorów swojskich! Cała bieda w tem tylko, że „powodzenie“ z kategorii: neg-atywnych!

### SUMIENNOŚĆ...

Pani Apolonia J. z Traktu Batorego kroczyła onegdaj dostojnie ulicą Bazy-liańską zdążając po zakupy do Hal Miej-skich...

Idzie sobie, idzie, aż w tem — pa-trzy — leży coś na chodniku...

Schyliła się, podniosła, ogląda ciekawie swą „nachodkę“...

Okazuje się — okulary, ale nie ja-kieś tam „śmiecie polamane, nitką oo-wiązane“, a nowitki paradne „pańskie“ okulary w rogowej oprawie... słowem amatorska rzecz, co to widąc odrazu, że kawał grosza musi pewno kosztować!

Jakby się zachował w podobnej sy-tuacji przeciećny znalazca tego rodzaju „drobnotki“? Ano... trudno i darmo, ale tak jest! — schowałby uradowany okulary do kieszeni jako „rzecz niezwy-“, i uważając się odatąd za jej właściciela, bądź poczęłby ją sam używać, bądź też sprzedałby ją komuś!

Inaczej ustosunkowała się do sy-tuacji pani Apolonia!

— Toż on, biedniaki, okulary swoi straciwszy, musi, co nic nie widzi! Trzeba przedziwy oddać dla jego!... — pomyślała, a ponieważ nie znała włości-ciela, złożyła je natychmiast na poli-cji.

Brawo, pani Apolonia!

Wincent Markotny.

## MORDERCE SPOD GRODNA stracono wczoraj na Łukiszczach

WILNO. Wczoraj rano w więzieniu na Łukiszczach wykona-ny został wyrok śmierci na bandycie Piotrze Rudzińskim, który zamordował trzy osoby.

W roku ubiegłym w Mostach pod Grodnem dokonano napa-du rabunkow. na dom dwójga staruszków, których zamordowano. Jednocześnie zginęła służąca u nich zatrudniona.

Sprawcę w osobie Piotra Rudzińskiego, który od pewnego czasu grasował w okolicy, zdołano ująć.

Sąd Okręgowy w Grodnie i Sąd Apelacyjny w Wilnie ska-zał mordercę na karę śmierci, zaś Sąd Najwyższy skargę kasacyj-ną oddalił.

Obrońca skazanego zgłosił prośbę o ulaskawienie, lecz P. Pre-zydent z przysługującego mu prawa nie skorzystał. Rudziński przebywał na Łukiszczach od kilku miesięcy, więc egzekucję wy-znaczono w Wilnie. Noc przed wykonaniem wyroku skazaniec spę-dził całkiem spokojnie. Również gdy wczoraj około godziny 9-tej rano sprowadzono go do podziemi więzienia, gdzie była ustawio-na szubienica, Rudziński był całkowicie opanowany.

Skazaniec okazał przed śmiercią skruchę i wypowiedział się. Ostatnich namaszczeń udzielił mu ks. Rynkiewicz, kapelan więzienia na Łukiszczach.

Przy egzekucji, która wykonał pomocnik kata Pałac (Braun jest chory) asystowali wiceprokuratorzy pp. Wołski i Janczykow-ski, lekarz dr. Lipiński oraz inne osoby z tytułu ich funkcji urzę-dowych.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 12
Pankracego
Jutro
Serwacego
Wschód słońca o. 3.21
Zachód słońca o. 7.09

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 11 maja 1938 roku.
Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: + 8.
Temperatura najwyższa: + 13.
Temperatura najniższa: + 3.
Opad:
Wiatr: północny.
Tendencja: zwrot ciśnienia.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wczoraj dnia 12 maja 1938 roku.
Po chłodnej nocy w ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła temperatura do 15 st. C.

Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.
Widzialność dobra.
W dzielnicach północno-wschodnich jeszcze miejscami zachmurzenie większe, miejscami deszcz przy podstawie chmur niskich 300 m.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurni apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza — (Ostrobamska 4), Augustowskiego — (Mickiewicza 10), Narbuta (Ś-to Jańska 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tańsze.
Telefony w pokojach.

ZALOBNA

Zarząd Koła i Komenda org. Przy sposobności Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju podają do ogólnej wiadomości członkini koła, że 12 maja rb. w chwili składania hołdu Pamięci Wielkiego Marzałka Józefa Piłsudskiego, zaplanie na górce Boufałowej jako symbol naszej gotowości do służby Państwu ognisko peowacka wzniecone dłońmi. Wzywamy członkinie Koła do gremjalnego wzięcia udziału w nabożeństwie, które odbędzie się o godz. 9,30 w Ostrzej Bramie, w pochodzie na Rosse dla złożenia wieńca oraz wieczorem w ogólnych uroczystościach na Rosse.

NAUKA

Dyrekcja Szkoły Powszechnej, Gimnazjum i Liceum humanistycznego i przyrodniczego Zeramodzenia Sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie zawiadamia, że egzamin wstępny do wszystkich klas szkoły powszechnej i do I-ej, II-ej i III klasy gimnazjum rozpocznie się w dniu 17 czerwca o godz. 8-ej; egzamin do liceum humanistycznego i przyrodniczego dnia 24 czerwca o godz. 8-ej.
Podania o przyjęcie do szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum przyjmuje kancelaria szkolna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9 — 13 g. (ul. Piaskowa 3).
Przy szkołach istnieje internat dla ucznia zamiejscowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Ze Związku Pań Domu. W piątek 13 maja o godz. 17-ej w lokalu Zamkowa 8 m. I odbędzie się zebranie klubowe z dyskusją na temat „Młodzież na wakacjach”. Wstęp wolny dla członkiń i gości.
„Grzeczna dziewczynka” W czwartek 12 maja r. b. w lokalu Osrodek Zdrowia ul. Wielka 46 o godz. 6-ej Dr. I. Romanowska wywodzi odczyt p. t. „Grzeczna dziewczynka”. Wstęp wolny.
Zarząd T-wa „Kredyt Rezerwowany” w Wilnie zwołuje ogólne zebranie członków T-wa, które odbędzie się dnia 20-go maja r. b. o godz. 10.30 w pierwszym terminie; o godz. 20 w drugim terminie w lokalu Polskiego Spółdzielczego Banku Przemysłowego w Wilnie, ul. Portowa 28.

ROZNE

Zarząd Koła Wileńskiego ZOR wzywa swych członków do wzięcia udziału w strzelaniu sportowym, które odbędzie się na strzelniczy Piromont dnia 13 b. m. (piątek) o godz. 17-ej.

POCZTOWA

Dodatek do spisu abonentów telefonicznych. Do spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie na 1938 rok zostanie wydany „Dodatek”, który wchodzi w druku w drugiej połowie lipca rb.
Dodatek obejmujący będzie abonentów przybyłych w czasie od 1 listopada 1937 roku do 1 czerwca 1938 roku, oraz abonentów, których w Spisie głównym umieszczono niewłaściwie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dziś z powodu żałoby ogólnej Teatr dla publiczności zamknięty.
Występy Janiny Kulczyckiej. Jutro znakomity gość nasz występ, po raz drugi w popularnej operetce „Orlow”. Janina Kulczycka osiągnęła w tej operetce wielki sukces zarówno przez swe świetne walory wokalne jak i przez grę artystyczną pełną finezji i wdzięku.
Niedzielną popołudniówką w „Lutni” w niedzielę po cenach propagandowych grana będzie operetka „Zrodło Miłości” z Xenią Grey i B. Halmirską i K. Dembowskim w rolach głównych.
Księżniczka Czardasa. Druga operetka w której wystąpi Janina Kulczycka będzie „Księżniczka Czardasa” — Kahmana.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCIE

Dziś, w czwartek dn. 12 maja — przedstawienie zawieszona.
Gościnne występy Eugenjusza Bodo, z własnym zespołem — w Teatrze na Pohulancie! — Jutro, w piątek, przyjeżdża na trzy gościnne występy — znakomity artysta teatralny i filmowy — Eugeniusz Bodo z własnym zespołem, który odegra arcyważną komedję Brandona „Ciotka Karola”. Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8,15 wiecz. W niedzielę dn. 15 maja dwa przedstawienia — o godz. 4,15 popoł. i o godz. 8,15 wiecz. Władki muzyczne M. Warsa.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Ośma żona sinobrodzkiego”.
PAN: — „Zbłądziłem”.
CASINO: „Tango zakochanych”.
MARS: — „Zodbywca serc”.
ŚWIATOWID: „Niedorajda”.
LUX: — „Droga do sławy”.
OGNISKO: „Przerwana”.
ADRJA: „Ostatni pociąg z obłożonego miasta”.
JUTRZENKA: „Dwie Joasie”.

Kolonje w Leoniszczach

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu Magistrat postanowił zwołać zjazd lat ubiegłych przyjął na kolonje letnie w Leoniszczach dzieci Polaków z Łotwy i Litwy w ilości do 50 osób.

Programy radjowe

WILNO
Czwartek, dnia 12 maja 1938 r.
6.15 Hejnał z Wieży Katedralnej Wileńskiej. 6.20 Koncert Orkiestry Wojskowej. 7.35 Pieśni ziemi wileńskiej. 8.00 Audycja dla szkół — „Maly Ziuk w szkole” — pogadanka. 11.15 „W rocznicę” — audycja. 11.40 Muzyka organowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka symfoniczna i choralna — 14.25 Fragment powieści: „W cieniu zapomnianej olszyny”. 14.35 Piosenki żołnierskie. 18.15 Koncert. 22.30 Z utworów Ryszarda Wagera. 23.00 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Czwartek, dnia 12 maja 1938 r.
6.15 Hejnał z Wieży Katedralnej Wileńskiej. 6.20 Koncert Ork. wojsk. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 Aud. żołnierska. 7.35 — Pieśń ziemi wileńskiej w wyk. chóru ludowego „Kaskada”. 8.00 Aud. dla szkół. „Maly Ziuk w szkole”. 8.10 — 10.00 Przerwa 10,00 „Sladami ostatniej drogi komendanta”. 11.15 W rocznicę aud. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Trwałe pomniki Wielkości — zbiorowy melodramat we wszystkich rozgl. 16.00 Polskie utwory kameralne. 17.00 Z rozmów Artura Sliwińskiego z Józefem Piłsudskim 17.20 Koncert. 18.00 Pog. aktual. 18.15 Koncert Ork. Rozgl. Wil. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 „Wolność tragiczna” — poezjo-montaż. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.40 „W Godzinę Śmierci”. 21.45 Misterium nocy majowej — aud. 22.30 Muzyka (płyty). 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz., przegląd prasy i komunikat meteor.

PIĄTEK, 13 maja 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory fortepianowe Brahmsa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nasze drzewa” — audycja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Polosa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Szkola która przechodzi do ucznia” — pogadanka. — 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 Przegląd wydarzeń. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Chór dzieci krakowskich. 18.30 Program na jutro. 18.35 — Audycja dla wsi. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Krosienka”. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Jakub Offenbach — „Księżniczka Gerolstein”. — operetka w 3-eh aktach. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. — 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 „Dzień żałoby w Polsce” — odczyt w języku niemieckim.

ZARZĄD Wileńskiego Banku Ziemskiego

zawładania osoby, których depozyty zawierające rublowe listy zastawne Banku, względnie jego akcje, w swoim czasie w Banku zdeponowano, zaginęły w Rosji, że osoby te mogą się zgłosić do Banku i otrzymać w zamian listów rublowych listy złotowe w ciągu 20 lat od dnia ogłoszenia o rozpoczęciu przez Bank zamiany listów rublowych na listy złotowe, t. j. od dnia 3 sierpnia 1926 r. oraz w zamian akcyj rublowych akcje złotowe w ciągu 20 lat od dnia ogłoszenia o rozpoczęciu przez Bank zamiany akcyj rublowych na akcje złotowe, t. j. od dnia 29 września 1928 r.

Ciągnięcie pożyczki inwestycyjnej

W czwartym dniu ciągnięcia 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej wygrane po zł. 500 padły na następujące numery:

Table with multiple columns of numbers representing lottery results for the investment loan.

Ogłoszenia do „Słowa”
po cenach tanich przyjmujemy
BIURO OGŁOSZENI
Stefana GRABOWSKIEGO
w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82.

Ofiary

Sprostowanie. — W drukowanym wczoraj wykazie ofiar złożonych w naszej Administracji wkraść się błąd, mianowicie uczniowie gimn. im. ks. Piotra Skargi złożyli na F. O. N. zł. 57.— (pięćdziesiąt siedem) a nie 30, jak mylnie podaliśmy.
W rubryce ofiar w numerze z dnia 5 bm. wadliwie podane zostało nazwisko pp. Stefanostwa Grzmielewskich, którzy złożyli ofiarę na Tow. Polskie „Pochodnia” w Kownie, co niniejszym prostujemy.

Ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Komitet Rodzicielski publ. szkoły powszechnej Nr. 9 im. Emilij Plater w Wilnie składa w dniu 12 maja na budowę świątyni 25 zł. i na L. M. i K. 25 zł.

Zamłast kwiatów na trumnę ś. p. Walerij Wyszyńskiej dla nauczycielki chorej na oczy. Wanda Kobierska zł. 5.—

Dla uczczenia ś. p. Prezesa Restytutu Sumoroka na Dzieci Marij składa Stanisław Piłczyński zł. 20.—

Bezimiennie dla nauczycielki zł. 3.—

Zachorowania zakaż e

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakażne występujące w wiodóztwie wileńskim. W czasie od 1.V. do 7 maja rb zanotowano 61 wypadków jaświec, 26 (w tem 1 zgon) odr. 16 (w tem 2 zgony) ogon. zapalenia opon mózgowych i rdzenia, 16 (w tem 1 zgon) gruźlica, 11 (w tem 2 zgony) Honiew, 9 krztusca, 8 duru brzośczego, 6 duru narządowego, 5 płonicy, 5 różni, 5 świnki, 2 ospółki, 1 pokarska przez zwierze, podejrzane o wściekliznę

POLSKI BIAŁY KRZYŻ SZERZY OŚWIATĘ I KULTURĘ W WOJSKU.

KÓŻE pienne, krzaczaste, DALJE, TRUSKAWKI, FLANSE BRATKÓW, STOKROTEK w dowolnej ilości
poleca
W. WELER w WILNIE, SADOWA 8. Tel. 10-57
ZAWALNA 18. Tel. 19-51

WYTWORNA GALANTERJA
bielizna, trykotaże, SUKNIE, PŁASZCZE
W. NOWICKI
Wilno, WIELKA 30.
Ceny niskie. Ceny niskie.

OPONY
Stomil i Englebert
po cenach fabrycznych dostarcza
„AUTOTECHNIKA”
WILNO, UL. WILEŃSKA 23
Tel. 1116.

Kupno i sprzedaż

KUPIE DOMEK
z małym ogródkiem ładnie położony. — Oferty sub „12000” do Administracji „Słowa”.

DOCHODOWY DOM murowany piętrowy, z dużym placem i oficynami w śródmieściu róg ul. Sawicz i zaul. Augustjańskiego, sprzedaje się. Dowiedzieć się w administracji domów przy ul. Wielkiej 44 m. 9 od godz. 13 do 15.

DO SPRZEDANIA DOM — letnisko przy st. kol. Gudogaje dow. Wilno Śniadeckich 6 lub na miejscu S. Jaskółtowski.

UWAGA P. EMERYCII! z powodu wyjazdu do sprzedania w N. Trokach dom drewn. dl. 11 m. szer. 5 m. — Ziemia wiecz.-czynszowa. Uroczą miejscowość, nad jeziorami CFNA 1.100 zł. Dow. Wilno, ul. Uniwersytecka 6/8 m. 13 Z. Wogiel.

ŚWIETNE PARCELE BUDOWLANE SPRZEDAJA SIĘ w pięknej dzielnicy przy reprezentacyjnej i uregulowanej ul. Rossa. Jest zezwolenie władz na zabudowę. Woda i kanalizacja. Informacje g. 4 — 6, Mickiewicza 22-a m. 2.

OKAZYJNIE sprzedaje się fortepian koncertowy H. Koch w b. dobrym stanie. Cena niska. Z. Montwiłowski — 4/6 m. 1, godz. 3—5.

DO SPRZEDANIA nowa bryczka jasny jesion na pojedynkę. Jan Urbanowicz Wilno, Szepctyckiego 10, m. 4, tel. 18-82.

JUTRO PREMIERA.
Piękny dramat, ilustrujący walkę między obowiązkiem a miłością
STATNI ALARM
Dramat mężczyzny, który widzi, że ukochana kobieta sprządaje się by go ratować...

CASINO |
Jutro premiera.
Potężny film POLSKI
LUDZIE WISŁY
wg znakomitej powieści
H. Bouszewskei i J. Kornackiego,
W rol. g. St. Wysocka, Ina Benita, Al. Zelwerowicz, Jur Pchelski i inni.

NAJWIĘKSZA W WILNIE
PAROWA FARBIAŁNIA
I CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZ
Pracownia Wilno, Bonifraterska 2. Tel. 20-45. Oddział: Mickiewicza 22.

PRZEPROWADZKI
oraz fachowe pakowanie mebli załatwia
Ekspedycja
Miejska i Międzymiastowa
Wilno, ul. Zawaina 16, m. 1. Telefon: 23-32 i 987. Warunki dogodne.

Poszukują w Wileńskim do natychmiastowego objęcia
100 — 120 ha.
Wymagana dobra ziemia, łąki, las, zapuławiana przy rzecze lub jeziorze.
Poważne, zdecydowane oferty kierować: A. Anuszkó, Warszawa, Lwowska 5.



KARALUCHY PRUSAKI
TANATOL
Lokale

MIESZKANIE 6-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia. — Słowackiego 16, m. 6.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie o 5 pokojach ze wszystkimi wygodami. Zyguntowska 20. Dowiedzieć się u dozorczy.

DO WYNAJĘCIA dwa duże pokoje z wygodami, umeblowane, telefon. Jagiellońska 9 — 11.

Letniska

LETNISKO Reutka nad rzeką Narocz. Sucha, malownicza miejscowość, lasy sosnowe. Całodzienne utrzymanie 3 zł. Posiłki obfite i zdrowe 4 razy dziennie. Poczta Wojstom, maj. Reutka — Bokszańscy.

WYDAM umeblowane pokoje z całodzienne utrzymaniem w zdrowej miejscowości. Podbródzkie ul. Bandurskiego 8.

„KTO” pod gwarancją przygotowuje do matry. A Ławrow Czortkow Piłsudskiego 6-a.

WSPÓLPRACOWNIK „Słowa” poszukuje nauczyciela—ki do konwersacji francuskiej. Oferty do Adm. „Słowa” dla St.

KONWERSACJI niemieckiej poszukuje z dobrą fachową siłą. Zgłoszenia do Red. dla T. C.

Poszukują pracy

NOWOOTWORZONE Biuro Pośrednictwa Pracy dla Kobiet Kat. T-wa Opieki nad dziećmi, poleca: — służbę domową i pensjonatową, oraz prowadzi dział pośrednictwa personelu pedagogicznego, handlowego i innych. Ul. Gimnazjalna 4 m. 1.

WYCHOWAWCZYNI (treblanka) poszukuje posady w domu prywatnym. Zaimię się dziećmi w wieku od 3 lat. Zna szycie. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11, m. 5, od godz. 12 do 5.

SIOSTRA (b. studentka medycyny) wykona wszelkie zabiegi i przyjmie ię dwórz do chorujących. Wilno, ul. Wilko mieńska Nr. 1 m. 1. Od Zielonego Mostu pierwszy dom. N. Kreniowa.

INTELIĞENTNA fachowa kelnerka poszukuje pracy na procenta lub pensję. Może być na wyjazd. Oferty do Adm. „Słowa” pod „pracowitą”.

INTELIĞENTNY kawaler lat 26 poszukuje posady w charakterze lokaja do zamożnego domu lub w ostateczności chętnie przyjmie posadę dozorczy domu, posiada dobre zaświadczenia z wyższej instytucji. Adres w adm. „Słowa”.

Firma chrześcijańska
ODLEWIA „ANCUTA”
ZELIWA I INNYCH METALI
początku owa-wleka
MIKOŁAJ KOROWAJCZYK
I PIOTR WITUSZYŃSKI
Biuro: WILNO, JASNA 4
Przyjmują się roboty oiserskie, kotlarskie i slarskie. Reperacja a motorów i narzędzi rolniczych. Oferty na żądanie. Ceny o 10 proc. niższe od fabrycznych. Wykonan e solidnie. Obsługa szybka.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZADAJĄC OBYWALNICH PROSZKÓW W PAK. „KOGUTKIEM”
PAYEREM „JAKIE PROSZKI WAM DAJA”
ODZ. SA JUZ NAB. ADWOLNIOWIA.
ZADAJCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOBUM”
TYLKO W NOWEM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

Praca zaofiarowana

DOKTOR natychmiast potrzebny do m. Ostrowca k/Wilna, na wolną praktykę. Praktyka gwarantowana najbliższy lekarz 15 — 22 km. bliższych informacyj udziela apteka.

PRZEDSTAWICIEL samodzielny, siła pierwszorzędna do lat 40 na Województwo wileńskie, Nowogródzkie potrzebny do większej fabryki. Szczęśliwe oferty do 11 maja składać Administracji „Słowa” pod „Artykuł dobrze zaprowadzony”.

POSZUKUJE inteligentnej, miłego charakteru, solidnej osoby o skromnych wymaganiach do zajęcia się domem i opiece nad starszą bez służącej. Zgłoszenia od godz. 11-ej do 1-ej ul. Zawaina 11 m. 16.

MŁODZIEŃCĘ energicznego, uczciwego i pracowitego poszukuje posiadcy do wszystkich w przedsiębiorstwie handlowym lub sklepie. Oferty do Adm. „Słowa” dla „młodego”.

Zgubione

SKRADZIONA kartę mobilną zacygną wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Stanisława Tynkiewicza, unieważnia się.

ZGUBIONE świadectwo 6 klas gimnazjum wydane przez gimn. im. ks. Piotra Skargi na nazwisko Mieczysława Janakowskiego unieważnia się.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel wystawiony przez Nikodema Juchniaka ul. Bonifraterska 10/3 w Wilnie na kwotę zł. 50.— płatny dnia 10 czerwca 1938 roku.

ROZNE

WSPÓLNIKA z 30.000 ZŁ. POSZUKUJE do wydania większego dzieła prawniczego, mającego praktyczne szerokie zastosowanie. Kapitał zabezpiecza się na I hipotece majątku dobrze zagospodarowanego. Oferty pod „Dzieło prawnicze”.

Uwaga!!! Okazja!!!
Zamieniamy
zużyty męską garderobę na pierwszorzędne najmłodniejsze materiały Bielskie. Telefonowa 19.00.

MATKA w skrajnej nędzy odda synka 9 miesięcznego na własność zamożnej chrześcijańskiej rodziny. Zdrowe i roztropne dziecko. Adres w adm. „Słowa”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZENI: wiersz m. m. 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadstawane m. m. 75 gr. Kronika reklam. m. m. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz W numerach świątecznych oraz z przerwami: o 25 % drożej Zagraniczne: o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, Terminy druku Administracji nie obowiązują.